№ 29. Kraków, 5 Lutego — Niedziela. Rok 1882.

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza, Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy“ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze).

***Kraków,** 4 lutego.*

„Narody nie żyją samą polityką, lecz żyją także zajęciami powszedniemi i interesami materyalnemi.“ Oto hasło, z jakiem przed Francyą staje nowe ministeryum, które wzięło spuściznę po Gambecie. Żeby tę wielką myśl począć i obwieścić, potrzeba było, żeby parlament francuzki złożył w jeden gabinet wszystko, co ma najlepszego, największe głowy polityczne i administracyjne, „wielkie ministeryum.“ W kraju, w którym tyle już wielkich haseł się zużyło i nadużyło, słyszymy znowu jedno z mniejszych i jedno ze starszych. Ministeryum zgody, pokoju i spokoju w domu i za domem, ministeryum, które chce zabezpieczyć krajowi spokojną pracę i przymnażanie fortuny prywatnej i publicznej, ministeryum, „zajęć powszednich i materyalnych interesów,“ ministeryum równowagi i środka. W deklaracyi nowego gabinetu nie brakuje nawet zapewnienia, że „w pochodzie do ideału wolności“ będzie jej „w sam raz“ — *juste mesure!*

Szczęśliwa Francya! Chciałoby się zawołać z Chlodowcuszem: *Vivat Christus! amat Francos.* Francya ma przecież znowu silny rząd i trwały, który sam zapowiada, że gdzie wystąpi, to „z godnością a silnie.“ Niestety ufność tę w trwałość rządu mąci nieco przypomnienie, że w ciągu trzech lat prezydencyi Grevy'ego, który trzecią rocznicę obchodził 30go przeszłego miesiąca, jest to już piąte ministeryum, więc w tym stosunku, do końca prezydencyi mogłoby być dziewięć gabinetów.

Nie ma żadnej kwestyi, że nowe ministeryum jest najlepsze, na jakie obiedwie Izby zdobyć się mogły, że jest nawet bardzo dobre, że się dziś już cieszy przyjęciem w Izbach, w Paryżu, w prasie, w kraju nawet, jakie niewielu rządom we Francyi dostało się w udziale. Bo też ono jest na dziś najlepsze. Koalicya tych, co przewracają oczyma za powrotem „opatrznościowego porządku“ we Francyi i tych, którzy nie chcą porządku wcale, z tymi, którzy nie chcą republiki, wywróciła ministeryum Gambetty. Szereg lat zeszedł nad ufundowaniem i utrwaleniem republiki, kiedy wreszcie wrogi jej upadły i kraj mógł pomyśleć już nie o odpieraniu zachcianek reakcyjnych ani o trzymaniu na wodzy żywiołów wywrotnych, zaczęto się domagać reform, rozwoju, pozytywnego postępu. Kraj cały wskazał na Gambettę. Ażeby rząd mógł wybrnąć z jałowości, z formalizmu, z załatwienia bieżących spraw, ze służby lokalnym interesom tych kółek i parafij wyborczych, które mają swych reprezentantów w Izbie, widział Gambetta pierwszy warunek w przeprowadzeniu reformy ustawy wyborczej senatu i zgromadzenia narodowego, w ograniczonej rewizyi kilku punktów konstytucyi. Rewizyi domagał się przed wyborcami do senatu Freycinet, dzisiejszy prezes rady ministrów, po trzykroć za to wybrany senatorem. Skrutynium podług list, o które potknął się Gambetta, domagał się jeszcze w styczniu b. r. Léon Say, od wczoraj minister finansów, skrutynium *„le plus tôt possible,“* jak mówił przed wyborcami do senatu. Trzeci wreszcie tryumvir dzisiejszego gabinetu Jules Ferry głosował za rezolucyą Gambetty w Izbie, w pamiętnej czwartkowej sessyi. W tem leży słabość nowego gabinetu. Wszystkie dobre myśli nie są jego, a te, co są jego, nie starczą, żeby w ich imieniu stworzyć trwałą większość w parlamencie, zdobyć sobie poparcie w kraju, zatrzeć pamięć poprzednika. Nowy gabinet zapowiada szereg reform i wszystkie są te, które zapowiedział gabinet poprzedni. Ale nowe ministeryum zapowiada „spokój, spokój w umysłach i w porządku materyalnym, na wewnątrz i na zewnątrz“. Nowe ministeryum obiecuje przyczynić się do podniesienia dobrobytu, przeprowadzić ugody handlowe, zapewnić zniżenie cła od francuskiego wina w Anglii za zniżenie cła od angielskiej bawełny. Nowe ministeryum nie żąda przedewszystkiem od Izby, żeby dobrowolnie powróciła pod domową strzechę i na łono rodziny. Niech żyje nowe ministeryum!

„Życzymy nowemu rządowi najdłuższego życia. Złożony z ludzi światłych, z talentów organizacyjnych, mając na czele trzy pierwszorzędne osobistości dzisiejszej Francyi, daje on gwarancyę, że do tych zadań, do których go powołała Izba, dorósł, że rząd Francyi w rękach ostrożnych, pewnych i uczciwych. To jednak pewna, że po nad dewizę wygłoszoną na progu swego istnienia, nowy rząd większej nie ma myśli i większej ambicyi, ani większej siły. Przed reformą ustawy wyborczej, przed nową modłą powszechnego głosowania, przed wielkiem jutrem, które się otwierało po takiej reformie, wzdrygnęła się Izba i cofnęła. Nowy rząd odkłada rewizyę konstytucyi na trzy, na cztery lata. Nam się zdaje, że ona przyjdzie pierwej. „Jeżeli nie pozwolicie reformie parlamentu, mówił wielki mąż stanu Anglii w 1831, żeby się potoczyła z majestatem rzeki, to poczekajcie, a stoczy się ona nawałnicą, z wściekłością wezbranych górskich potoków.“ Zapowiedzią „obrony interesów materyalnych“ dobrobytu, rządy we Francyi długo nie utrzymają się. *„Enrichissez vous“* radził Guizot Francyi, w przeddzień upadku. Pełne koryto dobrobytu, ukazywało ostatnie cesarstwo, ile razy naród praw się domagał. To też sztandar Francyi upadł w błoto Sedanu. Otóż koniec dzisiejszego rządu, lub koniec Izby nastąpi wtedy, kiedy kraj sobie przypomni, że komunał, co służy za hasło dzisiejszemu rządowi i odpowiada chwili, nie wyczerpuje wszystkich zadań wielkiego społeczeństwa, narodu i państwa, że i na odwrót większą prawdą jest, że „narody nie żyją tylko zajęciami powszedniemi i interesami materyalnemi.“

Głos z kraju.

***Z nad Sanu,** w styczniu.*

Wobec ohydnych przeciw żydom wybryków w Rosyi i podżeganej niegodziwie warszawskiej gawiedzi, nasuwa się pytanie: czy agitacya ta nie przekroczy granicy naszej i jakie znalazłaby tutaj materyały? Zdaje mi się, że każdy znający smutne stosunki w małych miasteczkach i wioskach Galicyi, zgodzi się ze mną, że najniższe warstwy ludności naszej skłonne są do przyjmowania niecnych podszeptów. Nie można także nie przyznać, że pewna część ludności izraelickiej przebrała dawno miarkę w gnębieniu materyalnem i w wyzyskiwaniu nieoświeconych chrześcian i obudziła przeciw sobie srogą niechęć tychże. Materyał wybuchowy tedy jest u nas taki sam, a nawet większy, niż za kordonem. Agitacya w sprawach socyalnych jest zaś tak zaraźliwą i trudną do powstrzymania, że przekroczyć granicę geograficzną może. Cała więc nadzieja nasza i zagrożonych polega jedynie na tem, że rząd państwowy i krajowy zechce i potrafi stłumić wybryki w zarodzie — i gdyby się pojawiły nie dopuścić ich rozszerzenia. Zdaje mi się jednak, że to niedosyć. Wobec tego bowiem, co się tam dzieje, należałoby wymagać, aby rząd przedsiębrał już teraz pewne środki ostrożności, nie czekając faktów.

Najważniejszym w tej chwili obowiązkiem rządu powinno być usuwanie wszelkich przyczyn rozdrażnienia ludności chrześciańskiej nieoświeconej, a łatwo można tego dokonać w granicach ustaw obowiązujących. W poczuciu sprawiedliwości wydał rząd ustawę przeciw pijaństwu, przeciw lichwie i najświeższą o zakładach zastawniczych. Są to bardzo cenne dla kraju ustawy, ale niestety za mało jeszcze wydały owoców, bo prowincyonalne organa rządu niewszędzie z należytą energią przestrzegają ich wykonania, a najniższe organa, t. j. wójtowie gmin, zupełnie zaniedbują lub wprost omijają ustawy. Ustawa o pijaństwie przestrzegana bywa może w miastach, gdzie zbydlęcony człowiek zawadza trzeźwym na drodze, ale bynajmniej nie doszła jeszcze do wsi i małych miasteczek, w których niejedno c. k. Starostwo ma swoją siedzibę. Byłoby do życzenia, aby Namiestnictwo żądało *miesięcznych* raportów od pp. Starostów: ilu też pijaków lub szynkarzy ukaranych zostało przez miesiąc. Znamy takie powiaty, gdzie od półroku nikogo za to przestępstwo nie ukarano. Ustawa o lichwie nie pomogła także na wsi, bo lichwiarze pobierają ją teraz nie gotówką, ale pracą i ziemiopłodami od włościan — a zbożem od właścicieli większych posiadłości. Szynkarstwo pokątne kwitnie w wielu powiatach, a mimo skarg, mimo narzekań ze strony właścicieli propinacyj, nie bywa karane. Znam fakt taki, że skarżący dostawił 2 świadków, którzy u pokątnego szynkarza pili, a jednak gdy oświadczyli, że za wódkę nie płacili gotówką (co się zwykle dzieje) Starostwo uwolniło szynkarza od zarzutu pokątnego sprzedawania gorących trunków.

Największą plagą ludu naszego i najgłówniejszym powodem niechęci jego do izraelitów są handlarze żydowscy osiedleni po wsiach, lub włóczący się po chatach. Jestto specyalnie galicyjska kasta wiejskich żydów, podkopująca byt moralny i materyalny ludności wiejskiej. Oni to zatracili dawne dobre sługi dworskie, bo ustawicznem namawianiem do kradzieży i ułatwianiem odbytu na każdy skradziony przedmiot, zdemoralizowali dobrych, ale zbyt słabych i ciemnych ludzi. Oni podżegają włościan do zgubnych między sobą lub dworami procesów, oni wykupują od biedaków ostatnią kurę, ostatnie jajo za kieliszek wódki. Otóż konieczną i bardzo pilną rzeczą byłoby rozciągnięcie jakiejś kontroli nad temi ludźmi i poskramianie ich nadużyć.

Przy znanem niedołęstwie wojtów i przy wiadomych powszechnie wpływach, jakie wywierać umieją wiejscy żydzi na zwierzchników gminy, nie powinna władza polityczna zostawiać tak drażliwej sprawy samym tylko wójtom, lecz dowiadywać się przy każdej sposobności o nadużyciach we wsi i wziąć pod ścisły nadzór tych, którzy jako kupujący skradzione rzeczy i popełniający podobne nadużycia wskazani będą. Zdarza się nieraz, że o takiem indywiduum i o sprawkach jego wie nietylko jedna gmina i jeden dwór, ale cała okolica. Kto jednak o nich nie wie — to pewno sąd i starostwo.

Gdy lud wiejski zobaczy, że rząd ukróca nadużycia tych, którzy go wyzyskują, nie będzie rozmyślał nad sposobami wymierzenia sobie sprawiedliwości; gdy zaś lichwiarze wiejscy uczują dłoń sprawiedliwą rządu nad sobą, powstrzymają się także od rażących wybryków. Obu stronom tedy wyświadczy rząd dobrodziejstwo, a spełniając ciążący na nim obowiązek, zażegna burzę, która gromadzi się może nad głowami naszemi.

Ziemie polskie.

(Zjazd prawników polskich. Budżety miast prowincyonalnych w Kongresówce. Z zaboru pruskiego i Górnego Szląska. Napady i rabunki).

W Warszawie powstała, jak wiadomo, myśl zjazdu prawników polskich w Krakowie. Dotychczas niewiadomo, kiedy kongres ma się zebrać. — Głównym celem zjazdu ma być ustalenie polskiego słownictwa prawniczego, którego brak dotkliwie czuć się daje. Witając radośnie myśl tę, zwracamy uwagę, że przyszły zjazd, naszem zdaniem, zająć się także powinien ważną kwestyą zaznajomienia ziomków, w rozmaitych dzielnicach Polski zamieszkałych, z obowiązującem w każdej z nich ustawodawstwem. Istniejące różnice stworzyły zaporę dla regularnych stosunków handlowych i kredytowych między mieszkańcami jednej ziemi. Byłoby bardzo pożądanem, aby utworzył się wydział gospodarczy, któryby przygotował temata dla obrad zjazdu prawników, aby rozprawy nie były jałowemi.

Budżety 10 miast w Królestwie Polskiem przekraczają sumę 20.000 rubli. Do tej kategoryi należą: Kalisz, Kielce, Lublin, Włocławek, Łódź, Piotrków, Radom, Częstochowa, Siedlce i Suwałki. Budżety tych miast, według obowiązujących przepisów, przedstawione zostaną do rozpoznania warszawskiego generał gubernatora, a następnie zostaną przesłane do zatwierdzenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Znany historyk, p. Kazimierz Jarochowski, sędzia okręgowy w Poznańskiem otrzymał uwolnienie od służby z pensyą do tego urzędu przywiązaną.

W Toruniu staraniem polskiego akcyjnego Towarzystwa „Muzeum w Toruniu“, wybudowany został gustowny gmach. Budowa rozpoczęła się z wiosną r. 1881, a chociaż napotykała na różne trudności, doprowadzoną została w jesieni pod dach, a teraz jest już wewnątrz ukończoną. — Z przyjemnością zapisujemy każdy choćby najdrobniejszy fakt, świadczący o żywotności naszej w zaborze pruskim.

Wszelkie wybory w Poznańskiem powinny świadczyć o żywotności polskiej i służyć do obrony naszych praw narodowych. Z tego powodu agitacya wyborcza ma tam szczególną doniosłość w obec ciężkiej walki z Niemcami, nie tylko ma być w niej pewien ład, porządek i kierownictwo, lecz także powinna być uposażoną w odpowiednie środki, prowadzenie bowiem dobrze zorganizowanej agitacyi bez środków, jest po prostu niemożebne. Mieszczaństwo poznańskie założyło w tym celu stowarzyszenie wyborców, które jednak dało swego czasu powód do głośnych sporów. Obecnie komitet wyborczy dla miasta Poznania, uregulował ostatecznie *sposób zbierania składek na koszta agitacyi wyborczej.* Osobna komisya będzie rewidowała co rok kasę i zda sprawę w pismach publicznych z obrotu zebranych funduszów.

Rzadko kiedy dochodzą nas wiadomości z Mazurów i Kaszub. Obecnie korespondenci *Gazety Toruńskiej* żalą się na straty, jakie poniosły spółki pożyczkowe na Kaszubach z braku odpowiedniego kierunku. Udzielanie bez należytej ostrożności kredytu osobom nie należącym do warstw ludowych, podkopało byt nie jednej spółki w Kaszubach i Prusiech zachodnich, które miały służyć do poprawienia materyalnego bytu nieszczęśliwego ludu, zostającego pod srogim uciskiem germanizacyi, coraz szerzej się rozpościerającej.

Z górnego Szląska donoszą nam, że Karol Miarka, odsiedziawszy karę, opuścił już więzienie i zamyśla znowu wydawać pismo ludowe. Jednocześnie dochodzi nas wiadomość o coraz zwiększającym się upadku materyalnym ludności miejskiej i wiejskiej. Szlązacy gromadami przenoszą się do Niemiec.

Postęp rolniczy donosi, że sześćset polskich robotników z Poznańskiego i Prus zachodnich przybyło w przeciągu kilku dni do Gelsenkirchen, okolicy przemysłowej, pomiędzy miastami Bochum a Essen w Westfalii położonej i znalazło tam robotę. W powiecie Bochum jest podobno w ogóle około 20.000 polskich robotników.

Z *Wilna* donoszą, iż w nocy na pierwsze święto Bożego Narodzenia na dom dzierżawcy folwarku Bieny, Antoniego Pawłowskiego napadła banda opryszków, złożona przeszło z 10 osób. Zbójcy mieli głowy pookrywane jakiemiś czarnemi kapuzami z otworami na oczy, nos i usta. W do-

Przegląd literatury niemieckiej.

Najnowsza poezya liryczna.

I.

Niezbyt to dawne czasy, kiedy poezya niemiecka rozwinąwszy nagle tęczowe skrzydła, wzbiła się w górę, otrząsając z siebie pył w ciągu długich wieków upadku nagromadzony, a sięgając wyżyn prawdziwej doskonałości, stawała się przewodniczką serc i umysłów, wzorem i podstawą dla tych, co na arcydziełach ludzkiego ducha, prawidła piękna dla potomności budowali. Świetny rozkwit literatury a w szczególności poezyi niemieckiej, nieprzygotowany, niespodziewany, obudził naród z wiekowego uśpienia, dodał bodźca do wywołania sił nowych, podniósł poziom oświaty, dolał w wygasłe serca ognia miłości rzeczy nieziemskich, dodał szlachetnej dumy, krzepił w walce, słowem, położył niespożyte zasługi, a historya wdzięczna zapisuje obok imion bojowników serca i imiona rycerzy pióra i słowa. Gorzkie zawody, jakie spotkały walecznych zapaśników w walce o wolność, reakcya wszechstronna, która objęła spuściznę po podsycanym zrazu szale swobody, odbiła się i w poezyi łabędzim śpiewem serca miłującego wolność a skrępowanego i omotanego więzami ust, którym zaledwie wolno było wybuchnąć szyderczym śmiechem z swych własnych uniesień, które nic nie przyniosły, z dobroduszności ziomków, co się tak łatwo okiełznać dali, z drobnych i małych, lecz tem przykrzejszych tyranów, co zewsząd przyciągali sznury, nareszcie ze wszystkiego, co się niegdyś czciło, takim łabędzim śpiewem była poezya Heinego.

I raz jeszcze wtedy znalazła poezya niemiecka ton, ktory serca nietylko w Niemczech odczuły, raz jeszcze wydała rozgłośny krzyk rozpaczy, a z ziem postronnych zawtórzyły wnet echa pokrewne, z ziem wszystkich, gdzie byli ciemiężeni i ciemiężyciele, gdzie brakło już siły na okrzyk bojowy, a ledwie jej na gorzki śmiech wystarczyło.

Bluźnierczym akordem a lśniącą kaskadą palącego dowcipu, wybuchła poezya niemiecka i zagasła na długo.

Od tego czasu nastała dla Niemiec doba przyjaźniejsza, rozwijały się w wielu kierunkach, w niejednym względzie dzisiaj prym dzierżą między narodami cywilizowanego świata, literatura ich rozrosła się do niebywałych rozmiarów, wszelako poezya nie dożyła dotąd okresu podnioślejszego, nie dosięgła już tych wyżyn, na których niegdyś świeciła. Bywały u nich odtąd i doby orężne, budzące serca, — bywała radosna chwila uniesień, nie brakło i zawodów smutnych i bolesnych, ale wyraz ich poetyczny nie zabrzmiał po za obszerne Niemiec granice, a nawet nie przedarł się zawsze po za słupy ściślejszych ojczyzn, których w Niemczech tak wiele, a które chociaż pozornie nieistniejące, dzielą je jeszcze na mocy wiekowej tradycyi, szczepowych uprzedzeń i tylu niezałatwionych waśni i ran niezgojonych.

W tym to właśnie rozdziale, w do niedawna istniejącej decentralizacyi za daleko posuniętej, szukać nam należy jednej z przyczyn dzisiejszego stanu poezyi niemieckiej. Sztuczna stolica cesarstwa Berlin, nie nadaje się wcale na ognisko muz, siedzibę smaku artystycznego i przodowniczkę w ruchu umysłowym; miejsc uświęconych tradycyą i roszczących sobie pretensye do hegemonii za wiele, wielkości miejscowych wszędzie do zbytku, ale wyrastających nad zwykłą miarę znaleść trudno. A chociaż zajaśnieje tu i owdzie talent pełen sił i życia, to albo zdusi go w zarodzie zawiść małych „wielkości“, albo też zepsują pochwały i przeceniania, pchną na drogę maniery, ogłaszając za doskonałość to, co może być początkiem. Wyjątkowym geniuszom wszystko to nie zaszkodzi, w piekle napaści i czyśćcu niewczesnych pochwał nie spali się natchnienie słomianym ogniem, ale takich wyjątkowych geniuszów rzadko tylko ludzkość wydaje, na długie nieraz między ich wystąpieniem okresy starczyć muszą niższej miary talenty. Dla poety niemieckiego dzisiejszych czasów, wielkim jest zwycięstwem, jeżeli go mniej więcej w całych Niemczech czytają lub mówią o nim przynajmniej. Po za granicami niemieckiej ziemi dotąd o ich tryumfach nie słychać

Wypadki polityczne czasów ostatnich, też zapewne wpływały na to, iż za granicą niechętnie biorą się do bliższego studyowania wewnętrznego życia Niemiec i wglądania bez uprzedzeń w poetyczne jego objawy. Owoce niemieckiej wiedzy przyjmuje świat nie niemiecki—jakkolwiek nie tak gorąco i z większem niedowierzaniem, niż u nas, gdzie się przywykło widzieć w nich jedynych pośredników między światem zachodnim a nami — ale kwiatów poezyi, sympatycznych i dla cudzoziemca, nie spodziewa się nikt odkryć tam, dokąd go inne sympatye nie ciągną.

Jednak i w samej istocie niemieckiej poezyi naszych czasów i w jej ogólnym kierunku leży powód zbytecznego rozrastania się w szerz z ujmą głębokości lub dążenia ku wzniosłym wyżynom natchnienia. Zdawna już wmawiano w Niemców, iż są narodem wybranym do pośredniczenia między plemionami, szczepami i rasami, iż oni przed innymi posiadają zdolność wgłębiania się w naturę, sposób myślenia i życia wszystkich stref i klimatów, wszystkich stopni cywilizacyi; zdawna wszczepiano w szlachetne drzewo narodowej niemieckiej poezyi latorośle z pod innego słońca przyniesione, aż zabrakło mu soków do karmienia własnych konarów, które też schnąć i marnieć poczęły. Od czasów Herdera, Platena, Rückerta datuje się ten rozrost obcych kierunków, owa ambicya naśladowania, przerabiania, tłómaczenia, która zapewne po części wypływa z istoty narodowego ducha, skłonniejszego do badania, do wyszukiwania cudzych właściwości, niż do samodzielnego tworzenia, ale która zaprowadzić może za daleko, kształcąc formę, doskonaląc język, ale zatracając cechę narodową. Wirtuozowie formy budują sztuczne ghazele, naśladują starożytne rytmy, snują skombinowane siciliany, decimy i t. d., ale to poezya uczona, ciężka, zimna, przydatna chyba na wzory do podręcznika traktującego o budowie strof i splocie rymów. A jednak i w tym anormalnym kierunku znajdzie się czasem prawdziwy brylancik, gdzie pod postacią obcą iskra dowcipu lub promień uczucia zaświeci, jak n. p. w oryentalnych poezyach Mirzy Schaffy'ego (Fr. Bodenstedta); ale jakiż związek między Hafisową formą poezyi, a chłodnym temperamentem nowoczesnego Niemca, — forma ta jest chyba przypadkowem odzieniem, niedogodnem, krępującem naturalny pochód myśli lub skok liryczny, naszej wyobraźni zrozumiały. A co najgorsza, to że każdy mniej więcej udały produkt tego rodzaju staje się zaraz łupem naśladowców, lub że autor sam siebie poczyna naśladować, wpadając w manierę. Ponieważ pierwszy tomik pieśni Mirzy Schaffy'ego podobał się i znalazł pokup niemały, więc w dalszym ciągu spekulacyi idą tomiki „z spuścizny po Schaffy'm“, „ze Wschodu“ z Pieśni perskich“ i t. d. Był czas, że w każdem niemieckiem czasopiśmie, w niezliczonych tygodnikach i miesięcznikach, a szczególniej po „Bazarach“ i innych pismach dla kobiet sławiono Sulejki i Fatimy, wielbiono róże i słowiki z Sziras, aż pod wpływem tego ckliwego kierunku poczęły sentymentalne Niemki same pisać wiersze tego rodzaju, a zasypując redakcye swemi utworami ostatecznie oryentalną poezyę w Niemczech zdyskredytowały.

Spółcześnie z tamtym powstał inny wybitny kierunek. Postrzeżono się, że te chwilowo modne naśladowania, są jednak kwiatem bez woni, drogą bez celu, a nie widząc w teraźniejszości źródeł do zasilenia zubożałych poetycznych natchnień, zwrócono się do przeszłości, do zdrowej, silnej i jędrnej poezyi średnich wieków. Szukano i treści i formy ku odrodzeniu późnej a odrodnej potomności. Pierwsze próby tego kierunku były dość niedołężne, uczone, zimne, potrzebowały komentarzy i objaśnień, dopiero Scheffel i Jul. Wolff zdolali uchwycić ton stosowny dla tej tak zwanej *germanistycznej* poezyi. Na tle epicznem, zręcznie naszkicowanem budowali oni sobie, podług słów Hillebranda, świat osobny, dla nich dobrze znajomy, bo się z nim zżyli zupełnie, dla innych ciekawy, bo nieznany i oprowadzając po nim, przemawiając w imieniu jego osobliwości, jego pamiątek, podań i legend nie z katedry profesorskiej, nie z nużącą jednostajnością *cicerona*, lecz z humorem — prawda, że nieraz piwnym lub winnym — niemieckiego bursza, starali się obudzić zamiłowanie rzeczy ojczystych. O ile cenić wypada dobre ich chęci, o ile niejeden ich utwór wszelkie słuszne wymagania zadowolnić jest w stanie, o tyle znów niepodobna uznać stosowności lekarstwa, przez nich dla lirycznej poezyi wynalezionego. Kierunek „germanistyczny“ może mieć racyę bytu w epopei i ma ją dzisiaj niezawodnie, ale z istoty swej przeciwnym jest istocie lirycznej poezyi, która może być tylko wynikiem dnia dzisiejszego, dzisiejszych uczuć, uniesień lub bolów.

Stąd też gdy średniowieczne te zachcianki przeznaczone były dla szerokiej publiczności, niezdolnej odczuć dziejów serc z przed kilku stuleci, trzeba je było zapuścić jakim nowożytnym przysmakiem, a takim stał się ów humor, sztuczny, a płynący nie z zielonych reńskiego wina pucharów, ani nawet z szumiących szklenie bawarskiego napoju, ale wprost z 12 tomów dzieł Heine'go. Ubrano Weltschmerz nowoczesny, ironię romantyczną, szyderstwo i zwątpienie dni naszych w sukienkę „Minnesängerów“, i podano jako osobliwość to, co chyba szatą nieco się odróżnia.

Z tem wszystkiem, jeszcze to chyba najzdrowszy kierunek śród naśladowań, boć ani mistyczno-filozoficzne zaciekania Hammerlinga i jego szkoły, ani naśladowania hiszpańskich romanc — lub szkockich ballad Moserów, Schützów etc. nie mają prawa do istnienia lub wytwarzania trwałych prądów w poezyi. *(D. n.)*

mu znajdowali się: oprócz Pawłowskiego 80-letniego starca i jego żony, liczącej lat 60, syn ich, dwóch parobków, chłopiec, trzy dorosłe dziewki i jedna dziewczyna 16-letnia. Razem było tu 10 osób. Pomimo to, zbójcy z zadziwiającą śmiałością i zuchwalstwem wpadli do izb, gdzie spała służba i zaczęli bić pałkami parobków i dziewki, poczem powiązali ich i pokładli twarzami do ziemi. Następnie weszli do Pawłowskich i zaczęli turbować 80-letniego starca, pytając o „tysiące", które miał zebrać na kupno majątku, grozili, że go powieszą, przykładali nóż do piersi itd. Nic to jednak nie pomogło: starzec wskazał tylko 170 rubli gotówką i dwa imienne bilety wileńskiego banku. Łotrzy widocznie znali dobrze rozkład domu tudzież cały stan majątkowy Pawłowskiego i wszystkie inne okoliczności. Następnie kazawszy się uwolnionej z więzów 16-letniej dziewczynie zaprowadzić do spiżarni, wzięli się do spożywania resztek wieczerzy wigilijnej i picia wódki. Po uczcie łotrzy znów wzięli się do przeszukiwania mieszkania, nie znalazłszy zaś pieniędzy, zabrali wiele sprzętów, bieliznę, odzież, płótno, głowę cukru, fuzyę, pistolet itd. i odeszli. Dano zaraz znać do sąsiadów i zarządzono pogoń, lecz nie na wiele się to zdało. Ślady przekonywały tylko, że zbójcy udali się w kierunku Oszmian. Śledztwo w sprawie tego zadziwiającego bezczelnością i zuchwalstwem napadu, prowadzone jest energicznie.

Piszą nam z Kijowa: We wsi Krasiłówce, powiatu radomyskiego, zamieszkałej przez sekciarzy „starobradców", napadła 2-go z. m. banda ludzi z twarzami sadzą osmolonemi na mieszkania żydowskie, przyczem 16 rodzin żydowskich pobiwszy, zagrabiła im całe mienie. Nazajutrz wyjechał na miejsce czynu radomyski sprawnik i towarzysz prokuratora, którym udało się odnaleźć ślad zbrodniarzów. Hajdamakami temi nie był nikt inny, jak mieszkańcy Krasiłówki starobradcy. Tożsamość osób stwierdzono, ale ludzie ci, przyprowadzeni przed komisyę śledczą, wyrazili zdumienie swoje, iż czyniła im zarzut „samoprawstwa", gdy oni przeciwnie odebrali od żydów tylko to, co od nich żydzi przez dłuższy czas wytumanili szachrajstwem. Czterech starobradców aresztowano, ale takie widocznie mają ludzie ci pojęcie o własności, skoro na zarzut komisyi, uczynione prostym rozbójnikom, iż popełnili „samoprawstwo", odpowiadają z oburzeniem i do tego nawet nie chcą się przyznać. Widocznie w ich pojęciu czyn ten był zupełnie legalny.

Sprawy szkolne.

Okręgowa konferencya nauczycielska.

Trzecie posiedzenie konferencyi nauczycielskiej miejskiego okręgu krakowskiego, odbyło się dn. 1 bm. Przewodniczył p. Stanisław Twaróg. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, przedstawił p. Karol Drozdowski komisyi wybranej do uregulowania śpiewu w szkołach naszych, następujące wnioski:

1) Śpiewu w szkołach tutejszych udzielać powinni bezwzględnie tylko nauczyciele muzykalni, przy pomocy skrzypców, fortepianu, lub fisharmonii albo i bez instrumentów.

2) Jeżeli przy której szkole nie ma nauczyciela muzykalnego, śpiewu w jego klasie uczyć powinien kolega znający ten przedmiot, a natomiast w klasie tegoż zastąpi go w nauce innego przedmiotu ów, w którego klasie śpiew się odbywa.

3) Jeżeli się zdarzy wypadek, że przy jednej i tej samej szkole jest dwóch lub więcej muzykalnych nauczycieli, wtedy jeden z nich ma uczyć śpiewu wyłącznie w klasie III i IV, a to ze względu na śpiew kościelny. W tej mierze stanowić mogą wyjątek jedynie szkoły wyznania mojżeszowego, gdzie śpiewu kościelnego nie uprawiają.

Komisya zastanawiała się w dalszym toku swych obrad, czy śpiewu uczyć w szkołach ludowych ze słuchu, czy też z nut, i doszła do następującego wyniku:

Z uwagi, że normalny plan naukowy, dla szkół ludowych przepisany, już w klasie II poleca dzieci szkolne zaznajomić z nutami; — z uwagi, że klasa II w tutejszych szkołach czteroklasowych nie ma jak tego odnośny plan naukowy wymaga, uczniów w trzecim roku nauki obowiązkowej, ale, że dopiero klasa III jest właściwie trzecim rokiem nauki ponadto obowiązującym, komisya wnosi:

4) Śpiewu uczyć należy głównie ze słuchu, jednakże w klasie III i IV zaznajomić się powinno młodzież z nutami i doprowadzić do tej wprawy — aby dzieci chociaż przynajmniej łatwe melodye z nut, przy pomocy nauczyciela odśpiewać mogły. Wszelakoż zaznajomienie uczniów z nutami, żadną miarą nie może być celem, ale tylko środkiem pomocniczym do łatwiejszego zrozumienia tego co się w szkole śpiewa.

Komisya wyraża nakoniec życzenie, aby nauczyciele kompetentni i znający potrzeby szkolne co do śpiewu, zajęli się ułożeniem odpowiedniego śpiewnika, zastosowanego do wymagań ducha narodowego, tudzież do pieśni poumieszczanych w naszych książkach szkolnych. W tym śpiewniku stoli powinna być na wstępie przeprowadzona teorya elementarna śpiewu, pożądana tak dla nauczyciela samego, jakoteż i dla uczniów. (Taki śpiewnik, układu p. Czubskiego wyszedł już nakładem Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie. *Przyp. Red.*)

Po przemówieniu pp. dra Władysława Seredyńskiego, Maciołowskiego, Michny i Gettlicha, zgromadzenie przyjęło wnioski I III i IV w dosłownem brzmieniu uchwaliło, uchylając poprawki, stawiane przez pp. Ostrowskiego i Klimondę. Nad wnioskiem II, który pierwszą swą częścią zgadzał się już we wniosku I, a drugą wchodził w atrybucye zarządów szkolnych, na wniosek pp. Michny, Maciołowskiego i Tomasza Rudnickiego i za zgodą sprawozdawcy p. Drozdowskiego, przeszło zgromadzenie do porządku dziennego. Nareszcie przemawiał i p. Wacięga za tem, aby z łona kompetentnych nauczycieli krakowskich wybrano komisyę, któraby się zaraz ukonstytuowała i zajęła ułożeniem odpowiedniego dla naszych szkół śpiewnika i ten w roku przyszłym konferencyi okręgowej pod sąd oddała. P. Tomasz Rudnicki popiera w tym względzie p. Wacięgę oświadczając, że dotychczasowe śpiewniki nie odpowiadają zupełnie celowi i przeto zadość nie czynią. P. przewodniczący oznajmił, że ze strony przewodniczącego, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby kompetentni bez wybierania komisyi rzecz tę sami załatwili, usunięto potrzebę głosowania nad wnioskiem p. Wacięgi. P. Michna wyraził życzenie, aby dzieła Kolberga, jako zostające w styczności ze śpiewem ludowym, zakupiono do bibliotek szkolnych, albo przynajmniej do biblioteki okręgowej, ku czemu p. przewodniczący okazał się skłonnym.

Po załatwieniu ostatecznem sprawy o nauce śpiewu, przystąpiono do odczytania wypracowania: „W jaki sposób należy postępować, by nauka geometryi w szkole ludowej w zakresie planem nauki wyznaczonym przez uczniów zrozumiana i pojęta być mogła." Referentką była pna Brandówna Rozalia, nauczycielka szkoły żeńskiej. Prelegentka w swym starannie opracowanym elaboracie przeprowadza początkową naukę geometryi sposobem analitycznym czyli dedukcyjnym, najpierw rozpoczynając ją od brył, — przechodzi potem do płaszczyzn, linij i punktów, a następnie drogą syntetyczną czyli indukcyjną naukę tego przedmiotu, odnośnie do wymagań planu naukowego i potrzeb w życiu praktycznem, przeprowadza. W rozprawie nad tym przedmiotem brali udział pp. Haunytkiewicz, Filiński, Brochocki, Zgórek i Peszkowski. Po przemówieniu i krótkiem wyjaśnieniu ze strony przewodniczącego, z jakiego stanowiska zapatrywać się trzeba na naukę geometryi w szkołach początkowych, dyskusyę zamknięto. *(D. n.)*

Sprawy miejskie.

***Kraków**, 3 lutego.*

We środę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej dla uchwalenia reszty tytułów budżetu miejskiego, mianowicie działu wydatków nadzwyczajnych. Przed rozpoczęciem obrad zawiadomił sekretarz Radę, że wydział rachunkowy sporządził zamknięcie rachunków funduszu pożyczkowego za rok 1882. Rada przekazała operat wydziału rachunkowego sekcyi skarbowej do sprawdzenia.

Zgromadzenie ks. Pijarów zaprosiło Radę na obrząd pochowania serca ks. Konarskiego dnia 13 b. m. odbyć się mający.

Do komitetu pomnika Mickiewicza zaprosił prezydent w myśl uchwały Rady z d. 13 listopada 1879 r. teraźniejszych przewodniczących sekcyj I, II i V pp. Friedleina, Baranowskiego i dra Jordana w miejsce dotychczasowych przewodniczących w tychże sekcyach pp. Rzewuskiego, Johna i Wentzla.

Następnie prezydent miasta dr. Weigel zdał obszernie sprawę z odbytej podróży do Wiednia w sprawie teatru krakowskiego. Sprawozdanie to podaliśmy wczoraj w naszym dzienniku.

R. m. Domański wniósł o wyznaczenie komisyi z pięciu członków, która ma się zastanowić nad sposobami ułatwienia komunikacyi z Krakowem i uregulowaniem zwiedzania tak miasta jak i okolic. Sprawę tę przekazano sekcyi gospodarczej.

Odnośnie do tego wniosku wyjaśnił prezydent, że za bytności swojej w Wiedniu miał sposobność przedstawienia p. ministrowi handlu koniecznej potrzeby połączenia Krakowa, a względnie Podgórza przez Kęty, Andrychów z Wadowicami w kierunku ku Białe lub Oświęcimowi, a to dla podniesienia ruchu handlowego i przemysłowego w Krakowie i że uzyskał przyrzeczenie, iż wysłani będą wkrótce inżynierowie kolei transwersalnej dla retrasowania na nowo tegoż połączenia z Krakowem. Jakoż z odebranego właśnie telegramu hr. Bobrowskiego dowiaduje się prezydent miasta, że obietnicy tej stało się o tyle zadość, iż urzędnicy przybyli już na trasę, lubo zdaje się, że raczej połączenie z Oświęcimem a nie trasę na Andrychów zamierzają projektować. Prezydent obiecuje dołożyć wszelkiej czujności, aby trasa mogła być przeprowadzoną tak, jak to dogadza najbardziej położeniu i stosunkom miasta Krakowa z uwzględnieniem potrzeb komunikacyi miast i miasteczek ziemi Wadowickiej.

(Co do kroków w ministerstwie sprawiedliwości o usunięciu złego w szpitalu więziennym tutejszym i wzmagającego się stosunkowo tyfusu osutkowego, wiadomo już było Radzie, że prezydent przyspieszył pośrednio przedstawieniem swojem i nagleniem przeniesienia w znacznej części więźniów i biur z dniem 1 kwietnia b. r. do gmachu sądowego w Wadowicach i że ogłoszono już konkurs na posady prezesa, radców i urzędników sądowych, jak się o tem z przyjemnością dowiadujemy. Red.).

Na wniesioną na przeszłem posiedzeniu interpelacyę r. m. Trauczyńskiego co do parkanu przy hotelu lwowskim oszpecającego ulicę, oznajmił przewodniczący, że z powodu wniesionego rekursu przez właściciela, parkan ten nie mógł być zburzonym. Obecnie po zatwierdzeniu decyzyi magistratu przez wyższą instancyę, polecono właścicielowi zburzyć parkan, co tenże już wykonał.

P. Szumańczowski jako egzekutor testamentu śp. Helclowej w piśmie wystosowanem do prezydyum wykazuje powody, które stanęły na przeszkodzie wprowadzeniu w życie zakładu dla nieuleczalnych — wyjaśniając sprawę w sposób, jak to już poprzednio w dziennikach uczynił.

Prezydujący oznajmił, że kurs robót praktycznych dla kobiet nie mógł być dotąd otwarty, albowiem musiano wprzód odpowiednio urządzić lokal zajmowany dotąd przez komisarza targowego. Roboty murarskie w porze obecnej nie mogły być śpiesznie przeprowadzone, zwłoka przeto była nieuniknioną. W końcu oznajmia przewodniczący, że Rada miasta Wiednia wyraziła podziękowanie za przesłaną składkę 1133 złr. na ofiary katastrofy Ringteatru, a prezydent m. Warszawy generał Starynkiewicz za datek 500 zła. dla ofiar katastrofy Sto Krzyskiej.

R. m. dr. Kopff interpelował przewodniczącego, co się dzieje z ustawą budowniczą dla miasta Krakowa, która przed dwoma laty została przez Wydział krajowy magistratowi zwróconą dla poczynienia niektórych zmian w projekcie. Przewodniczący wyjaśnia, że sprawą tą zajmuje się budownictwo; zaległa ona chwilowo zapewne w skutek zmiany naczelników budownictwa; obecnie nowy budowniczy miejski zbiera akta i wkrótce przedstawi tę sprawę Radzie m.

Radca magistratu Witold Piotrowski przedstawił wniosek sekcyi skarbowej względem wystawienia deklaracyi ekstabulacyjnej, w celu wykreślenia skapitalizowanego czynszu ziemnego ciążącego na dwóch realnościach. Wniosek przyjęto, do podpisania zaś deklaracyi wydelegowano r. m. Baranowskiego i Mendelsburga.

Poczem przystąpiono do rozpraw nad budżetem miejskim, a w szczególności nad działem wydatków nadzwyczajnych. Uchwalone zostały następujące pozycye wydatków: na umorzenie pożyczki półtoramilionowej zaciągniętej w r. 1872 65.000 zła.; funduszowi amortyzacyjnemu ratę 1szą celem zwrotu pożyczki powziętej na budowę szkoły na Smoleńsku 2.500 zła., funduszowi krajowemu pierwszą ratę dla pokrycia powziętej w r. 1875 zaliczki 11.433 zła., na płacę nauczycieli 1.143 zła., sprawienie nowej pościeli na 58 łóżek dla straży pożarnej 2.000 zła., uporządkowanie dawnych akt miejskich 650 zła., urządzenie pompy żelaznej z jednej studni miejskiej 450 zła., przedłużenie kanału betonowego od ul. Lubicz do bramy floryańskiej 3.000 zła., przesklepienie Rudawy w ul. Karmelickiej 1.500 zła., dokończenie chodnika posadzkowego w ul. Floryańskiej od ul. św. Tomasza do bramy 2.400 zła., wybrukowanie pieńkami ul. Franciszkańskiej 5.300 zła., wybrukowanie pieńkami ul. Brackiej 2.300 zła., wybrukowanie wapieniem ul. Smoleńskiej z chodnikiem pieńkowym 2.300 zła., wybrukowanie chodnika pieńkowego w ul. Lubicz 600 zła., wybrukowanie pieńkami jatek drewnianych pod Dominikanami 1.400 zła., wybrukowanie chodnika pieńkowego w ul. Krowoderskiej z uregulowaniem spadku rynsztoków i wybrukowanie części chodnika w ul. Długiej 2.300 zła., częściowe odrestaurowanie wieży ratuszowej 1.000 zła., na utrzymanie muzeum narodowego 2.500 zła., zapomoga dla ofiar dotkniętych katastrofą Sto Krzyską 500 zła., zasiłek dla towarzystwa strzeleckiego 500 zła.

Z wymienionych pozycyj wydatków najdłuższą dyskusyę wywołała pozycya obejmująca kwotę 2000 złr. na sprawienie pościeli dla straży pożarnej. Pozycya ta wydawała się za wysoką radcom: dr. Kopfowi, dr. Warschauerowi, Federowiczowi i Spirze, w którego imieniu przedstawił rm. Chęciński wniosek, aby zamiast sienników, kupić dla straży materace, gdyż te będą mniej kosztować. Rm. Grosse i Trauczyński bronili wniosku komisyi pożarnej, na której propozycyę została wstawioną pomieniona kwota do budżetu. Po wyjaśnieniu przez adjunkta rachunkowego Grossa, jakie wydatki szczegółowe mają być pokryte z owych 2000 złr., r. m. dr. Kopff i Dr. Warschauer odstąpili od swoich wniosków względem zwrócenia przedmiotu do sekcyi, poczem Rada uchwaliła ten wydatek; wniosek zaś r. m. Spiry, odesłała do komisyi pożarnej. Przy rozprawach nad pozycyą: dokończenia chodnika w ulicy Floryańskiej, żądał rm. Trauczyński, aby cały chodnik był urządzony z kamienia nowego, a nie jak dotąd się działo, częścią ze starego, a częścią z nowego. R. m. Domański żądał, aby budownictwo sporządziło mapę bruków, dla łatwiejszego przeglądu, które ulice wymagają uporządkowania pod tym względem. R. m. Zieleniewski wyjaśnił, że taka mapa istnieje; kazał ją bowiem sporządzić w swojem biurze technicznem jeszcze za czasów urzędowania dyrektora budownictwa p. Nowickiego.

Między wydatkami nadzwyczajnemi proponowała sekcya skarbowa na wniosek sekcyi gospodarczej wstawić do budżetu sumę 2000 złr. na wybrukowanie małego rynku. Rada wykreśliła tę sumę dla zrównoważenia dochodów z wydatkami, jak również z tego powodu, że na małym rynku ma być stawiany bazar dla przekupniów, przeto wybrukowanie placu musi być odroczone do następnego roku. R. m. dr. Szlachtowski wniósł w końcu, aby sekcya gospodarcza w przyszłości przedstawiała wcześnie wnioski co do bruków i innych robót w roku następnym wykonać się mających, a to na podstawie planów i kosztorysów, gdyż uchwalanie dopiero przy budżecie takich robót i wydatków na nie uważa za niewłaściwe. Wniosek ten przyjęto.

Po obliczeniu uchwalonych dochodów i wydatków na rok 1882, przedstawia się bilans jak następuje: Ogół dochodów wynosi 526,530 złr., wydatki zwyczajne 425,550 złr., nadzwyczajne 97,943 złr., pozostałą przewyżkę w dochodach 3037 złr., przeznaczono na wydatki nieprzewidziane. Sprawozdawcą działu wydatków nadzwyczajnych był r. m. Kieszkowski.

Z powodu spóźnionej pory odroczono obrady nad resztą spraw bieżących, na porządku dziennym, do następnego posiedzenia.

Kronika.

***Kraków**, 3 lutego.*

Macierz Polska. Kiedy Kraszewski złożony chorobą musiał odstąpić od zamiaru przybycia do Lwowa, doniesiono nam zarówno jak i innym tutejszym dziennikom, iż całą sprawę Macierzy i jej przyszłe losy zdał Kraszewski w ręce marszałka Zyblikiewicza. Tak stylizowane doniesienie to robiło wrażenie, jak gdyby Kraszewski zupełnie się od tej sprawy usunął. Donoszą nam jednak, że czcigodny założyciel Macierzy utworzył akt fundacyjny, regulamin czynności rady nadzorczej i rady wykonawczej, zamianował osoby, mające wchodzić w skład obu tych ciał, i zatrzymał kuratoryę tej instytucyi, mianując równocześnie ewentualnego swego następcę marszałka Zyblikiewicza, prosił go tylko o zamianowanie jednego członka rady nadzorczej z grona posłów Sejmu galicyjskiego i o zaopiekowanie się całą sprawą tak, ażeby załatwione zostały wszelkie prawne formalności, i żeby instytucya co rychlej wejść mogła w życie. Członkami rady nadzorczej będą: Kraszewski, jako kurator, Prószyński, Henryk Szuman i jeden poseł Sejmu galicyjskiego, którego mianowanie pozostawił Kraszewski marszałkowi Zyblikiewiczowi. W radzie wykonawczej „Macierzy" zasiadają pp. Jan Amborski, dr. Kubala, dr. Ochorowicz, ks. Siemieński i Wład. Bełza, ten ostatni nadto z charakterem sekretarza „Macierzy Polskiej". Druk dziełek oddał Kraszewski drukarni Anczyca w Krakowie.

Na Macierz polską fundacyi Kraszdwskiego nadesłał Maciej Wszelaczyński z Tarnopolskiego starożytne tureckie siodło, bogato srebrem nabijane, za które już Józef Brandt z Monachium oficerował 1500 marek.

† **Józef Tyszkowski,** poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa, zmarł dnia 2 b. m. w majątku swojem Huwnikach, pow. przemyskiego. Był to człowiek gorącego serca, gorliwy patryota w staroszlacheckim zakroju co do nawyczek i sposobu życia, ale pełen zrozumienia dla wszystkiego, czego wymagał postęp. Znając lud i potrzeby jego wybornie, występował w Sejmie z bardzo trafnemi wnioskami, mającemi na celu polepszenie doli ludu tego i usunięcie przeszkód jakie cywilizacyjnemu rozwojowi jego stoją w drodze. Najgorliwiej zajmował się sprawą sądów pokoju. W kole polskiem w Wiedniu gorąco popierał sprawę Szląska i nie szczędził usiłowań, ażeby Koło sprawę tę podniosło, nie szczędził grosza na potrzeby narodowe na Szląsku. Pamięć jego drogą pozostanie nie tylko tym, którzy go bliżej znali, ale i krajowi temu i ludowi, który tak gorąco ukochał.

† **Jednoroczny ochotnik** Stan. M., doznając od pewnego czasu skutkiem fizycznego cierpienia chwilowych obłędów, w przystępie takiego szału odebrał sobie życie wystrzałem z karabina.

Sąd obwodowy w Wadowicach zaprowadzony rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 maja 1879 l. 85 D. P. P. wraz z delegowanym miejskim sądem powiatowym tamże, mają rozpocząć swoją działalność urzędową z dniem 1 maja 1882 r. Z tymże samym dniem obecny sąd powiatowy w Wadowicach ma zwinąć swą czynność urzędową.

Towarzystwo Tatrzańskie. Przypominamy, że Walne Zebranie Tow. Tatrzańskiego odbędzie się w niedzielę 5 lutego o godz. 4 po południu w Muzeum Techn.-Przemysłowem. Na porządku dziennym oprócz sprawozdań z czynności i stanu kasy, uchwalenie budżetu na r. 1882, tudzież wybór prezesa i pięciu członków Wydziału.

W poniedziałek d. 6 b. m. odbędzie się za inicyatywą JO. ks. Zuzanny Czartoryskiej w górnych salach Sukiennic bal na dochód ubogich, zostających pod opieką Sióstr Miłosierdzia na Kazimierzu. Szlachetny cel przyjścia w pomoc najbiedniejszej dzielnicy miasta naszego spodziewać się pozwala, że znana z dobroczynności swej publiczność krakowska jak najliczniej na wieczór poniedziałkowy do Sukiennic podąży. Z innej strony słyszymy, że komitet jak najskwapliwiej zabrał się do dzieła, aby zabawa świetnie wypadła. Wspaniałe przybory kotylionowe sprowadzone umyślnie z Wiednia, stanowić powinny prawdziwą *great attraction* tego wieczoru. Gospodarstwa na tym balu podjęli się łaskawie: Gospodynie: Hr. M. Badeniowa, P. Brezowa, ks. Zuzanna Czartoryska, P. Jędrzejowiczowa, ks. Teresa Radziwiłł, p. Straszewska, hr. Zofia Tarnowska, hr. Róża Tarnowska, p. Weigel, hr. Teresa Wodzicka i p. Wołodkowicz. Obowiązki gospodarzy przyjęli: hr. Badeni, p. pr. Bobrzyński, p. H. Kieszkowski, p. Wł. Łuszczkiewicz, p. Feliks Mycielski, p. Paweł Popiel, p. Rzewuski, p. M. Sokołowski, p. Szlachtowski, p. Weigel, p. H. Wodzicki i p. Fr. Zoll.

Komitet balu prawników otrzymał w chwili rozpoczęcia zabawy następujący telegram:

Życzenia najlepszej zabawy i powodzenia balu polskiego towarzystwa, przesyła z wyrazami szczerej sympatyi z duszy oddany

Wacław Hübner

przewodniczący akademickiej czytelni w Pradze.

Podziękowanie od Kraszewskiego. Czcigodny nasz pisarz w zapowiedziany dzień przybycia swego do Krakowa 2 b. m. zamierzał spędzić wieczór w zacnym a wielce miłym mu domu dawnych i serdecznych przyjaciół, zamieszkałych obecnie w Krakowie i zawiadomił ich, że wieczór ten cały im poświęci, aby uczcić dzień imienin szanownej gospodyni.

Liczni goście sproszeni przez szanowne gospodarstwo zgromadzili się wieczorem, 2 bm. w ich domu, a nie mogąc cieszyć się obecnością Kraszewskiego, cieszyli się przynajmniej dobrą wiadomością o polepszeniu stanu jego zdrowia i tą staropolską serdeczną gościnnością gospodarstwa.

Wreszcie po sutej wieczerzy czcigodny gospodarz wniósł zdrowie Kraszewskiego kasztelańskim miodem, któremu z zapałem zawtórowano okrzykiem: Niech żyje! Jeden z gości wyprawił o tym toaście telegram do Drezna, a Kraszewski przesłał dziś na ręce zacnego gospodarza następujące podziękowanie:

Dnia 3 lutego 1882.

Szanownym gospodarstwu i gościom, którzy o *miodzie kasztelańskim* pamiętać raczyli, autor składa najpiękniejsze, najserdeczniejsze dzięki. Zamiast miodu — niestety, tego wieczora brał krople, które fatalnie anyżem pachniały.

J. Kraszewski.

Kraszewski ma się lepiej. Dokładne o stanie jego zdrowia wiadomości przywiozła osoba świeżo przybyła z Drezna. Choroba, którą przebył, była bardzo ciężka i w lekarzach największe budziła już obawy. Niebezpieczeństwo było groźne, dziś szczęśliwie już minęło. Lekarze dozwalają choremu na kilka godzin dziennie wstawać z łóżka, z pokoju jednak w najlepszym nawet razie nie będzie mógł wyjść rychlej jak za dwa tygodnie. Na wiosnę uda się do Ems a wróciwszy ztamtąd zamierza nas odwiedzić.

List Kraszewskiego z dnia 28 stycznia do redakcyi *Reformy* pisany, podaliśmy w nr. 24 skutkiem wyraźnego jego żądania, aby go bezzwłocznie umieścić w naszem piśmie. W liście tym Nestora naszych pisarzy jest wzmianka o *Gazecie Krakowskiej*. W artykule naszym kronikarskim z powodu tego listu napisanym, nie pisaliśmy nic o tej gazecie, ani słowa, gdyż w ogóle nigdy o niej nic nie piszemy. Tymczasem *Gazeta Krakowska* zamieszcza w nr. 15 pismo Kraszewskiego z 30 b. m., w którym znajduje się następujący ustęp:

„*Reformy* nie mam, więc nie wiem jak mogła proste moje tłumaczenie się, nie wymierzone przeciw nikomu, ale wyjaśniające stan kwestyi — obrócić przeciw Wam".

Z tych słów wynika, że czcigodny pisarz w błąd wprowadzony został — czy znowu przez jakiegoś anonima, czy przez *Gazetę Krakowską*, o to mniejsza.

Faktem jest, żeśmy *Gazety Krakowskiej* nie wymienili.

Który ustęp naszego artykułu wzięła do siebie? To jej tajemnica redakcyjna.

Pisaliśmy tam o ludziach, którzy zawsze i wszędzie muszą być ślepem w cudzem ręku narzędziem: służą niewiedząc komu, gardłują, niewiedząc za czem"...

Miałażby *Gazeta Krakowska* przypuszczać, że ten ustęp do niej się odnosi?

Toby było bardzo, bardzo zabawne!

(A. P.) **Wczorajszy wieczór Towarzystwa Muzycznego** rozpoczął się kwartetem fortepianowym Noskowskiego. Dzieło to rozbierane już w felietonie dziennika naszego, zasługuje bezwarunkowo na stałe miejsce w repertoarzu Towarzystwa, i chętnie usłyszelibyśmy je po raz trzeci po jakimś czasie. Wykonanie utworu tego wypadło świetnie, a partya fortepianowa prawie popisowa, utrzymaną została przez p. Bylickiego w doskonałej mierze, bez wysunięcia jej na plan pierwszy. Pp. Singer, Patzke i Sandoz wywiązali się wybornie z trudnego zadania. Dwa chóry męskie sprawiły precyzyą swoją bardzo dobre wrażenie, poczem wykonał p. Bylicki trzy solowe utwory na fortepian tj. Etiudę E moll Chopina, humoreskę B dur Żeleńskiego i walc brawurowy Moszkowskiego. Pominąwszy już wyborny dobór kawałków, wykonanie ich nacechowane było wszystkiemi temi zaletami, jakiemi odznacza się gra p. B. Sprężystość tonu, ogromna łatwość w pokonywaniu trudnościach, szerokie traktowanie kantyleny, i wzorowa precyzya. Humoreska Żeleńskiego należy do utworów bardzo interesujących fakturą, i potężnym kontrastem pierwszej z drugą częścią, i może stanowić dla pianisty studyum niezmiernie korzystne, ale też i bardzo trudne. Kwartet na głosy męzkie odznaczał się wielkiem wykończeniem i gustem. W końcu przedstawiła się publiczności część szkoły p. Singera, złożona z dwunastu skrzypków, którzy wykonali Largo Händla z precyzyą, przynoszącą prawdziwą chlubę nauczycielowi. P. Wojdałowicz wygłosił dwa wiersze humorystyczne: *Na przedpieklu* p. El...y i *Niedołęgę* Szymanowskiego.

Z Podgórza. Towarzystwo operetkowe p. Lasockiego rozpocznie 6 bm. na Podgórzu szereg przedstawień w sali miejskiej na Darwarze. Towarzystwo to składające się z 20 osób obojga płci, dawało operetki i sztuki ludowe w kilku powiatowych miastach i cieszyło się tam niezwykłem powodzeniem.

Kasyno obywatelskie na Podgórzu urządza w sali miejskiej z końcem lutego wieczorek tańcujący.

Cyrk amerykański pp. Lettine i Gerard, zapowiedziany przez nas przed kilkoma dniami, przybył już do Krakowa. Powraca on obecnie z Tyflisu, w powrocie dawał przedstawienia w Warszawie i w Łodzi. W Krakowie zatrzymać się zamierza przez kilka miąsięcy. Pierwsze przedstawienie za dwa tygodnie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

W akademii umiejętności odbyło się dnia 1 lutego posiedzenie Wydziału filologicznego pod przewodnictwem dra K. Estreichera, na którem prof. dr. Malinowski odczytał obszerne ustępy z pracy swojej „O etymologii ludowej" i przedłożył nadezłaną przez p. T. Wierzbowskiego z Wiednia pracę „O dwóch zabytkach staropolskich" z wieku XV i XVI. W końcu podano do wiadomości, że na konkurs im. Lindego jedna tylko praca pod godłem „Mowa ojców" nadesłana została, którą stosownie do regulaminu oddano do referatu.

Kraszewski pisze obecnie wyczerpujące studyum nad początkami dramatu w Polsce z epoki ideologów klasztornych i jasełek.

Dział ekonomiczny.

***Lwów**, 3 lutego.*

Z spraw ważniejszych, które będą traktowane na Radzie ogólnej Towarzystwa gospodarskiego, zbierającej się tutaj przy końcu b. m. podnieść mi wypada dwie sprawy, które od lat kilku błąkają się po rozmaitych ciałach administracyjnych, ustawodawczych i t. p. i nie mogą doczekać się pomyślnego załatwienia. Pierwszą z nich jest sprawa połączenia kalendarza Juliańskiego z Gregoryańskim. Wniosek wyszedł od włościan: Andrzeja Dudy, Marcina Popkiewicza i Antoniego Maślanki a został poparty przez oddział Rohatyński i wiele innych oddziałów w Galicyi wschodniej. Na zeszłorocznem walnem zebraniu Rady ogólnej, sprawa ta dla braku czasu nie przyszła pod obrady, lecz została przekazaną komitetowi do zbadania i zdania sprawy. Sprawozdawca komitetu dr. Skałkowski przedłoży ją tedy w tym roku z wnioskiem przychylnym. Prof. dr. Biliński przedłoży znowu drugi bardzo ważny wniosek oddziału Kałuskiego, tyczący się wyjednania u rządu postanowienia, ażeby procenta zwłoki od zaległych podatków i należytości wynosiły zamiast dotychczasowych 6 prc. tylko 3 od sta.

Górnictwo w Austryi. Podług właśnie co ogłoszonego sprawozdania ministeryum rolnictwa o górnictwie w Austryi za r. 1880, ogólna liczba nadań prawa wyłącznego szurfowania (Freischurfe) wynosiła 29 476 w r. 1879, a w r. 1880 pomniejszyła się o 1454. Przedsiębiorstw górniczych, z wyjątkiem salin było: kopalni węgla kamiennego 163, węgla brunatnego 363, rudy żelaza 67, innych kopalni 188, razem 781, przy których zatrudniono 84.599 ludzi. Przedsiębiorstw hutniczych dla produkcyi żelaza było 64, innych metali 67, razem 131, zatrudniających 9.827 ludzi. Liczba prywatnych właścicieli kopalń wynosiła 1636; na jednego wypada przeciętnie 99 hektarów. Dochód państwa z kopalń wynosił 1,236.276 złr.

Wiedeń, 3 lutego. Pszenica na wiosnę 12.62—12.65 na jesień 11.60—11.62. Kukurudza na maj czerwiec 7.65—7.67. Owies na wiosnę 8.62—8.65, na jesień 7.55—7.60. Żyto węgierskie 9.70 do 9.75 na wiosnę 9.75—9.85. na jesień 8.90—9. Owies handlowy 8.35 — 8.45. Kukurudza 7.90 — 7.95.

Spirytus 33.25—33.50.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 4 lutego.*

Po wyczerpujących i bardzo szczegółowych rozprawach w komisyach — pełne posiedzenia delegacyj wspólnych nie obudzają już żadnego zajęcia. Co było do wyjaśnienia, to wyjaśniono w komisyach. Ile szczegółów rząd mógł podać do wiadomości — a nie wiele ich było — tyle usłyszano w komisyach. Przyjęcie kredytu 8 milionowego jest pewne — opozycyi nie ma żadnej — toż dyskusya na pełnych posiedzeniach delegacyi ma już chyba tylko na celu: wygadanie się bez rzetelnego rezultatu. Może też właśnie dla braku realnego celu, dyskusya na dzisiejszem posiedzeniu węgierskiej delegacyi była bardzo rozwlekła, i nie została jeszcze ukończona. Dzisiaj prawdopodobnie się skończy, a uchwalenie 8 milionowego kredytu nie ulega żadnej wątpliwości. Delegacya austryacka dzisiaj ma plenarne posiedzenie.

Do *Pester Lloydu* telegrafują z Wiednia: „We wtorek rano odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem cesarza. Brali w niej udział ministrowie wspólni, obaj prezydenci ministrów, tu-

dzież obaj ministrowie skarbu. Uchwalono, iż oddziałom wojsk w Dalmacyi i krajach zajętych, które znajdują się w akcyi, ma być przyznana pełna należytość wojenna. Minister wojny zaraz o tem zawiadomił komisyę delegacyi węgierskiej. Sprawozdanie komisyi zawiera ustęp, iż przyjęto to do wiadomości, czem jest objęte upoważnienie dla rządu do wyższego o dwa miliony wydatku, nad przyzwolone 8 milionów. Zawsze po austryacku! Czyż wówczas, gdy układano sprawozdanie dla delegacyj nie wiedziano, że wojsko ma służbę wojenną, że zatem i wojenną należytość pobierać powinno?

Niedawno wypowiedzieliśmy we wstępnym artykule przekonanie, iż dla stłumienia rozruchów w Krywoszy i Hercogowinie, będzie Austrya zmuszoną zająć Czarnogórę. Jest to ewentualność tem przykrzejsza, że jak słusznie podniósł hr. Kalnoky w komisyach delegacyi wspólnych, przez to sprawa cała nabrałaby charakter międzynarodowy, gdy teraz jest wyłącznie sprawą wewnętrzną monarchii. Zdaje się jednak, iż rzeczy dochodzą już do tej ostateczności. Półurzędownie bowiem doniesiono wczoraj, że prawdopodobnem się staje postawienie przez Austryę ultimatum Czarnogórze — i że kwestyą zajęcia tego kraju przez wojska austryackie, już się sfery rządowe zajmują. Rosya miała Czarnogórze wydać poufnie zalecenie, żeby zachować najstaranniej wszelkie pozory lojalności w obec Austryi, protestować przeciw możliwym zarzutom, i zyskiwać przez to na czasie, aż się położenie zmieni i w Serbii zajdzie zmiana ministerstwa.

Korespondent wiedeński do *Kölnische Zeitung*, który miewa dobre informacye — pisze, iż w austro-węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych, zaczynają z pewną nieufnością spoglądać na Rosyę. „Dziwne to zrządzenie — że właśnie ten minister spraw zagranicznych, który powołanym był na to, aby utorować lepsze stosunki z Rosyą — już w kilka tygodni po objęciu urzędowania musi sobie powiedzieć, że widoki dla takiej polityki są teraz gorsze niż kiedykolwiek. Hr. Kalnoky podobno spodziewa się rychłego upadku Ignatiewa i upatruje w Giersie osobistość, która walkę z Ignatiewem prowadzi z nadzieją powodzenia. Austrya ma się na ostrożności, i nie da się przez Rosyę zaskoczyć niespodziewanie. Niewątpliwie poznanie takiego niebezpieczeństwa, jest pierwszym i najlepszym środkiem zapobieżenia mu. Stan rzeczy nie jest jeszcze taki, ażeby można dziś szczegółowo mówić o stosunkach austryacko rosyjskich w ostatnich kilku tygodniach — ale czas już może niedaleki, w którym się te sprawy wyjaśnią. Czy to wyjaśnienie będzie pocieszające — to jeszcze pytanie“.

Sprawa ustawy przemysłowej daje powód do bardzo ożywianych rozpraw tak w komisyi jak w klubach poselskich. Wiedeński nasz korespondent *(C)* donosił już o przebiegu narad w Kole polskiem. Uzupełniamy to doniesienie tem, że przeciwko przymusowym korporacyom z wykluczeniem robotników (czeladzi) przemawiali posłowie Hausner, Dzieduszycki, Chamiec, Chrzanowski, Czartoryski, Smarzewski i Kamiński — za tem zaś Mieroszewski, Abrahamowicz, Żuk Skarszewski i ks. Ruczka. Koło oświadczyło się większością głosów przeciw — wszakże na następnem posiedzeniu reasumowano tę sprawę i uchwalono polskim członkom komisyi przemysłowej pozostawić pełną swobodę działania. Jest to poniekąd cofnięcie poprzedniej uchwały. W komisyi zaś dotąd głownie rzecz się toczy około tego, jakie stanowisko rząd zajmuje w obec projektu Belcrediego. Owóż rząd przez usta swych komisarzy — ministrowie nie byli obecni — oświadczył, że trwa przy swym pierwotnym projekcie co do przymusowych korporacyj, a na żądanie kwalifikacyi zgodzić się może. Gdy jednak te deklaracye nie były dość stanowcze i wyraźne, przeto ma być jeszcze zaproszony prezydent ministrów na posiedzenie komisyi.

Do komisyi mającej zbadać obecne urządzenia administracyjne celem zaprowadzenia uproszczeń i osiągnięcia wszelkich możliwych zaoszczędzeń w gospodarstwie państwowem, zostali zamianowani: prezydent sądu krajowego Franciszek Babitsch tajny radca i prezydent Trybunału administracyjnego hr. Ryszard Belcredi, tajny radca hr. Henryk Clam-Martinic, były minister Józef Ireczek, szef sekcyjny bar. Ignacy Kaiser, były wice-gubernator Austro-Węgierskiego banku Wilhelm Lucam, szef krajowy w Salzburgu hr. Karol Choriński, tajny radca i pułkownik hr. Franciszek Coronini i deputowany do Rady państwa Otton Hausner.

Na pocieszenie niejako ziomków naszych w zaborze pruskim posłużyć może wiadomość, że ciężki los gnębienia narodowości w szkole, sądzie i urzędzie dotyka także w równej mierze ich spółtowarzyszów niedoli w Alzacyi i Lotaryngii. Na żądanie alzackiej komisyi krajowej, aby język francuski uwzględniany był w szkołach ludowych, rząd niemiecki dał bardzo ciekawą i oryginalnem rozumowaniem popartą odpowiedź. Rząd pruski ma na względzie przedewszystkiem korzyść i dobro społeczne ludów przykutych do woza germańskiej idei. Ludność po wsiach nie ma prawie żadnej styczności z Francyą, a zatem język francuski jest jej wcale niepotrzebny, zresztą w szkole ludowej można tylko odrobinę wiedzy zaczerpnąć bez żadnego znaczenia. — Dawna szkoła sofistów pozazdrościćby mogła pruskim mężom stanu biegłości w tej nauce.

Z powodu agitacyj pansławistycznych przybyła nowa rubryka w dziennikarstwie rosyjskiem. Obecnie na porządku dziennym jest sprawa połączenia Rumelii wschodniej z Bułgaryą w jedno państwo wielko-bułgarskie. *Now. Wrem.* ubolewa, że sprawa ta nie postępuje z powodu współzawodnictwa i celów osobistych gubernatora Rumelii wschodniej ks. Bogorydesa (Aleko paszy) i ks. Aleksandra bułgarskiego. Oni to sieją niezgodę między ludem bułgarskim pragnącym zjednoczenia. Zabronienie biskupom rumelijskim udania się na sobor powszechny do Bułgaryi jest tylko jednym z licznych wypadków, w których dla interesów osobistych poświęcają się interesa bułgarskie, co wszystko musi cieszyć wrogów sławiańszczyzny. Im więcej byłoby solidarności między rządami księstwa i Rumelii tem silniejszym byłby naród bułgarski i tem prędzej nastąpiłoby połączenie tych dwóch części jednego państwa sztucznie rozdzielonego przez mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim. Jeden z książąt ustąpić musi z widowni politycznej dla świętej sprawy zjednoczenia ludów sławiańskich woła organ Suworina. W obec takich agitacyjnych prądów dziwnemi wydawać się muszą pokojowe zapewnienia hr. Kalnoky'ego i pochwały udzielane temuż przez *Journal de St. Petersbourg.*

Organ Aksakowa *Ruś* podała mowę generała Skobelewa z ustępem jakiego w żadnym innym dzienniku nie znajdujemy. Ustęp ten brzmi: „Panowie! Podczas gdy siedzimy tu zebrani przy biesiadnym stole, tam nad brzegami morza Adryatyckiego pobratymców naszych, którzy walczą za swą wiarę i narodowość, przezywają rozbójnikami i jak ze zbójami sobie postępują. Tak na pokrewnej nam ziemi sławiańskiej, węgiersko-niemieckie karabiny godzą w pierś naszych współwyznawców“. Na ustęp ten zwróciły uwagę *Sowremiennyja Izwiestya* i zapytują: „Czy słowa te zostaną tam podjęte dokąd je wymierzono? Z pewnością tak. Sława bowiem bohatera nie jest mniejsza nad brzegami Adryi, niż nad Newą i Moskwą. Podjęte one zostaną przez tych, ku którym są skierowane austro-węgierskie bagnety. A obok nich zagrzmi i głos sławiańskiego towarzystwa dobroczynności, które dzielnych dowódzców powstania dalmacko-hercegowińskiego zaprosiło na swych członków honorowych. W tej chwili więcej nie możemy zrobić. Możemy dziś tylko stwierdzić duchową sympatyę, żałując, że nie możemy wystąpić w obronie uciśnionej braci na drodze urzędowej“. Czyż i tego za mało dla przekonania hr. Kalnoky!

Pansławiści rosyjscy nie cieszą się z upadku Gambetty, bo dążyli oni i dążą do przymierza Rosyi z Francyą, były zaś dyktator Francyi pracował nad doprowadzeniem do skutku tego przymierza wojowniczego znaczenia. Freycinet zamierza prowadzić politykę wyczekiwania, przy unikaniu wszelkiego bezpośredniego mięszania się do akcyi międzynarodowej, czego pragnie także i stronnictwo liberalne w Rosyi, będące w walce z panslawistami. Hr. Chaudordy, przeznaczony na ambasadora francuskiego w Petersburgu, miał misyę przeprowadzenia przymierza z Rosyą. Cofnięcie więc tej nominacyi bezpośrednio po upadku Gambetty ma pewną doniosłość dla spraw będących na porządku dziennym polityki europejskiej.

Przed dwoma czy trzema nawet tygodniami, donosiliśmy o koncentracyi wojsk w Besarabii. Dziś możemy donieść o ruchu wojskowym w południowej Rosyi i pewnych przygotowaniach wojennych. Pułki piechoty stojące w Elizabtegradzie otrzymały rozkaz natychmiastowego wymarszu do Besarabii. Kozaków zaś rozłożonych w dawnych okręgach rumuńskich Kahul, Bolgrad i Izmail, przeznaczono wraz z kilku batalionami inżynieryi do naprawy i przygotowania drogi żelaznej, Bender-Reni, która zaopatrzoną będzie znacznym taborem.

Korespondent do *Presse* donosi z Kiszeniewa o zawarciu tajnego przymierza między Rumunią i Rosyą, w którem ma być mowa o ewentualnem odstąpieniu Dobruczy dla Bułgaryi, za co Rumunia w razie ułożenia się wypadków, ma otrzymać Bukowinę i część Siedmiogrodu. W dzisiejszych czasach pogłoska ta może być prawdopodobną.

Opinia angielska niepokoi się od dłuższego czasu wzrostem wpływu niemieckiego w Konstantynopolu. Czytaliśmy w najbardziej wpływowych pismach, zarówno konserwatywnych jak liberalnych, przypuszczenie, że rady, jak użyć panslawistycznego ruchu na rzecz Turcyi, wyszły od ks. Bismarka. Odkąd w organizacyi armii tureckiej, żandarmeryi, poczt, niemcy zluzowali anglików, niechęć do Niemców wzrasta ciągle. Postawienie się Turcyi przeciw nocie franko-angielskiej w sprawie angielskiej, dopełniły miary. Depesza do *Morning Post* ze Stambułu donosi, że Goschen umyślnie wysłany do Berlina, ażeby zbadać, jak daleko idzie zajmowanie się Turcyą. Ostatnia mowa podsekretarza stanu, Karola Dilke, przed wyborami w Chelsea, dotycze głównie trzech punktów: Egiptu, stosunku Niemiec do Porty i franko-angielskiego traktatu handlowego. Jest to silna odpowiedź konserwatystom, którzy chcieli wyzyskać trudności położenia Anglii w Egipcie, zaawanturowanie się rządu w wewnętrzne sprawy nad Nilem, przeciw liberalnemu rządowi. Dilke wykazał, że kontrolorzy anglo-francuscy w Egipcie, to pomysł konserwatystów. Wysłał ich lord Salisbury, a nawet poszedł tak daleko, że odmówił udziału w sprawach egipskich zarówno Niemcom, Austryi jak i Włochom. Ważnem jest, że obecny gabinet przez usta swego członka stanowczo przyjmuje odpowiedzialność za swą politykę w Egipcie, że stoi przy utrzymaniu kontrolorów i wszystkiego, co zatem idzie. Rząd cofnął się w sprawie południowo-afrykańskiej, cofnął się w sprawie Afganistanu, zapowiada teraz, że w sprawie egipskiej nie ustąpi. Dilke nazywa Egipt jedną z „siedzib wojny europejskiej“.

Zobaczymy niebawem, jak się takie zasady rządu urzeczywistnią w praktyce. Przesilenie bowiem w Egipcie już nastąpiło. Rząd Szerifa paszy poniósł porażkę; narodowcy dostają się do rządu, Arabi-bey ma być ministrem wojny. Depesze z Konstantynopola donoszą, że Niemcy, Rosya, Austrya i Włochy, udzieliły przez dragomanów swych ambasad identyczne oświadczenie Assymowi paszy, że rządy czterech mocarstw z uwagą śledzą rzeczy w Egipcie, że chcą zachowania *status-quo* podług układów i firmanów do dziś dnia w Egipcie obowiązujących. Dragomanie oświadczyli dalej, że do każdej zmiany tego *status-quo*, zgoda mocarstw jest nieodzowną.

TELEGRAMY „REFORMY“.

(Prywatne)

Lwów, 4 lutego, godzina 3 po południu. Sąd uwięził w tej chwili radcę dworu Alfreda Dobrjańskiego, jego córkę Olgę i redaktora *Słowa* Benedykta Płoszczańskiego, jako poszlakowanych o knowania rosyjskie.

Wiedeń, 4 lutego. W komisyi budżetowej Rady państwa minister Dunajewski oświadcza, że wszystkie depozyty w bankach są zabezpieczone i odsyła w tym względzie do najwyższej Izby rachunkowej. Jest on gotów wybranym przez komisyę kontrolorom dozwolić przejrzenia ksiąg, czego komisya odmówiła.

Wiedeń, 4 lutego. Doniesienia *W. Alg. Ztung.* o rokowaniach celem zabezpieczenia pretensyi banku krajów koronnych w Paryżu, są wręcz zmyślone.

Wiedeń, 4 lutego. Powstanie wzrasta w liczbę i szerzy się terytoryalnie. Według doniesień dzienników, zajęcie Czarnogóry jest kwestyą otwartą.

Wiedeń, 4 lutego. Usposobienie giełdy stałe. Przy terminowych transakcyach małe ażio srebra.

Paryż, 4 lutego. Aktywa *Union générale* albo obejmie *Crédit mobilier*, albo też będą one puszczone na licytacyę. Główną winę przypisują dyrektorowi Feder. Wszyscy członkowie Rady zawiadowczej oświadczają dobrowolnie, iż solidarnie są odpowiedzialni, i zezwalają prenotować to na swych majątkach. Arystokracya z Faubourg St. Germain, poniosła ogromne straty.

Serbski minister skarbu Mijatovicz, położył sekwestr na całą własność *Union générale* znajdującą się w Belgradzie.

Paryż, 4 lutego. W sprawie upadłości *Union*, najważniejszem jest pytanie, czy serbskie kolejowe papiery są sprzedane, i czy uzyskana cena kupna jest stracona lub nie. Inaczej zagraża Serbii ruina finansowa i rewolucya. Słychać, że tylko 7 milionów stracono.

Paryż, 4 lutego. Giełda polepszyła się. Rothschild zaliczył kulisie 70 mil. Dziś można katastrofę uważać za zakończoną.

Paryż, 4 lutego. Wszelkie zakłady bankowe przychodzą kulisie w pomoc, unieważniwszy interesa w akcyach Union robione.

Lyon, 4 lutego. Nastąpił tu częściowy krach przemysłowy, z braku kapitału do prowadzenia fabryk w skutek strat, poniesionych przez składy, wysprzedane niżej wartości.

Belgrad, 4 lutego. Rząd zapewnia, że sekwestr zaprowadzony w *Union générale* nie przeszkodzi w niczem budowie kolei żelaznej.

Belgrad, 4 lutego. Rząd przedsięwziął energiczne środki przeciw agitacyom na korzyść powstania w Hercegowinie. W ostatecznym razie gotów jest zażądać pomocy Austryi.

Belgrad, 4 lutego. Według depeszy serbskiego ministra skarbu z Paryża, straty rządu serbskiego na upadłości *Union générale* są bardzo małe. Rokuje on z *Banque de Paris* o przyjęcie budowy kolei żelaznych serbskich.

Petersburg, 4 lutego. *St. Petesburskie wiedomosti* pochwalają mowę Kalnoky'ego. *Gołos* mniema, że powstanie w Krywoszy i Hercegowinie nie skończy się bez wywołania dalszych a wielkich zawikłań. *Ruskije Wiedomosti* piszą, że Rosya jest w przededniu zawikłania kwestyi sławiańskiej.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 lutego. Na pełnem posiedzeniu delegacyi węgierskiej, przyjęto w ogólnej a następnie szczegółowej rozprawie pojedyncze artykuły ustawy o nadzwyczajnym kredycie. Ostateczne głosowanie nastąpi jutro.

W ogólnej rozprawie przemawiał Szilagyi, Jokej, wspólny minister skarbu Szlavy, Miskatovics, Pulszky i Keglevicz. Minister zapewnia, że wieści o rozmiarach powstania są przesadzone, i nie można mówić — jak twierdziła opozycya — że Hercegowinę trzeba raz jeszcze zdobywać.

Minister powtarza dane w komisyi wyjaśnienia co do przyczyn powstania. Nie sądzi, żeby powstanie pojawiać się miało peryodycznie i trwać długo — owszem z podniesieniem dobrobytu, wróci spokój i zadowolenie.

Wiedeń, 4 lutego. (urzędowe). Straty w potyczce w d. 31 zm. pod Brodem poniesione przez 77 pułk, są następujące: ciężko ranny szeregowiec piechoty Jan Sralomczak — lekko ranny szeregowiec Seńko Wołoszyna. Tegoż dnia pod Mrezicastel (Lokve) zginął z 9 pułku kapral Emil Kopiel — ciężko ranni szeregowcy Jan Bobowski, Dymytro Lejsów, Daniel Soroka i Hryń Snutyk.

Praga, 4 lutego. W procesie socyalistów uznano oskarżonych winnemi częścią obrazy majestatu, częścią obrazy członków rodziny cesarskiej, należenia do tajnych stowarzyszeń, albo występków i przekroczeń prasowych. Sześciu przywódzców skazano od 10 miesięcy aresztu do 18 miesięcy ciężkiego więzienia. Czterech uwolniono.

Tryest, 4 lutego. Tryesteńska Izba handlowa wybrała posłem do Rady państwa Vuceticza 24 głosami na 33.

Stuttgard, 4 lutego. Cesarzowa austryacka przejechała dziś przez Stuttgard. Pociąg zatrzymał się przez pięć godzin w Erlingen z powodu zapalenia się osi.

Rzym, 4 lutego. W Izbie toczyły się dalej rozprawy nad reformą wyborczą, na podstawie skrutynium z list. Genola utrzymuje zasadę stosunkowej reprezentacyi. Rząd zapewne co do skrutynium według list złoży kategoryczne oświadczenia i postawi kwestyę gabinetową, po czem nastąpi imienne głosowanie.

Rzym, 4 lutego. Schloezer przybył tu z Monachium. Wieczór przepędził u Jakobiniego.

Belgrad, 4 lutego. Rząd założył sekwestr na wszelką własność *Union générale*, znajdującą się w jej centralnem biurze.

Konstantynopol, 4 lutego. Porta wręczyła reprezentantom mocarstw notę, z odpowiedzią na notę grudniową co do ceremoniału konsularnego. Porta ubolewa, że nie może podzielać zapatrywania reprezentantów mocarstw. Utrzymuje się przy swojem zdaniu, że kapitulacye nie zawierają ograniczenia jej praw. Zapatrywania swe na ceremoniał stosuje do zwyczajów, zachowanych we wszystkich państwach europejskich. Utrzymuje przeto w całości swój okólnik, regulujący ceremoniał i prosi w końcu posłów, aby dla zapobieżenia wszelkim nieporozumieniom wydali odpowiednie instrukcye.

Kair, 4 lutego. Nowy gabinet już się ukonstytuował. Prezydentem i ministrem spraw wewnętrznych został Mahmud-pasza — ministrem wojny Arabi-bej — robót publicznych Muhamed-bej — oświaty Abdullah — spraw zagranicznych Fakry — sprawiedliwości Setmi.

Bukareszt, 4 lutego. Ministerstwo będzie prawdopodobnie w następujący sposób zmienione: finanse obejmie Bratiano — ministerstwo wojny generał Anghelsco — dotychczasowy minister skarbu Chitru weźmie tekę sprawiedliwości — wiceprezydent senatu Lecca sprawy wewnętrzne.

Petersburg, 4 lutego. *Journal de St. Petersbourg* omawiając angielski maeting w sprawie żydowskiej powiada: Poprzestajemy obecnie na tem, że wskażemy na śmiałość, z jaką przywódzcy agitacyi przywłaszczają sobie prawo potępiania ustaw rosyjskiego państwa, w którem Anglia w przyjaznych zostaje stosunkach. Przywódzcy agitacyi pewno zdziwiliby się, gdyby zgromadzenia na kontynencie z taką samą śmiałością mówiły o angielskiem ustawodawstwie w obec Irlandyi. Pojmujemy bardzo dobrze cel agitacyi — którym nie jest nic innego, jak tylko rozbudzenie na nowo dawnej niechęci do Rosyi, która za teraźniejszego rządu nieco przycichła.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 4 lutego 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	74.90	74·70
„ srebrna „	76·30	76.15
„ złota „	94·10	93·80
5% Austr. Renta pap. nowa	90·—	90·—
4% Węg. „ „	86·50.	86·50
6% „ „ złota	118·—	118·50
Losy z r. 1860	—·—	131·—
„ „ 1864	172.—	171·—
„ premiowe węg.	117 50	118·—
Londyn	120·25	120·20
Napoleondor	9·56½	9·56
Marka	58.60	58·60
Dukat	5·63	5·60
Ruble papierowe	121·75	121·50
Lombardy	134·—	128·—
Akcye Banku Austr.-węg.	830·—	828·—
„ kredytowe	314·25	312·—
„ Karola Ludwika	300·50	300·—
„ Lwowsko-Czerniow.	170·—	170·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	160·—	161·—
„ Koszycko-Bogum.	142.—	143·—
„ Północno zachodnie	215·50	215·50
„ Anglo Banku	125·—	125·50
5% Obligacye Indemn. gal	100·—	100·—
6% Listy hipoteczne	101·—	101·—
Akcye Siedmiogrodzkie	162·—	162·—
Berlin dnia 4 lutego 1882.		
Wiedeń	170·30	170·50
Banknoty	170·85	170·90
Warszawa	207·85	207·85
Ruble	209·80	208·25
5% Listy zast. król. polsk.	64·25	64·25
4% „ likwidacyjne	56·—	56·—
Akcye Karola Ludwika	128·—	128.—
„ kredytowe	559·50	547·—

Usposobienie giełdy lepsze.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Tadeusz Rutowski.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

%			płacą	żądają
	Kraków. dnia 4/2.			
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	122 —	122 75
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 40	58 65
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 60	5 65
	20-to Frankówka złota		9 54	9 57
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł.	99 50	100 50
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		100 25	101 —
4	„ „ „ „		95 —	96 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.		101 —	101 75
5	„ „ „ „ z premią 10%		101 —	102 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		98 50	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		100 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „		— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	98 75	99 25
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	85 50	86 50
	Lwów. dnia 3/2.			
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	300 —	306 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	100 25	101 —
4	„ „ „ „	„ „ 100	95 —	96 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	101 25	102 —
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	101 —	102 —
5	„ „ „ „ zwrotne ze 40 lat	„ „ 100	98 50	99 50
6	„ „ Banku włościan.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		99 50	100 50
	Wiedeń, dnia 2/2.			
	Obligi długu Państwa.			
4⅕	Renta austr. papierowa	za złr. 100	74 70	74 90
4⅕	„ „ srebrna	„ „ 100	76 15	76 35
4	„ „ złota	„ „ 100	93 80	94 20
5	„ „ pap. nowa	„ „ 100	89 65	89 95
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	118 —	119 50
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	131 50	132 50
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	132 —	134 —
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	172 —	173 —
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	169 —	170 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	za sztukę 1	— —	— —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	145 50	146 50
	Obligi korony węgierskiej.			
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	118 40	118 70
4	„ „ „	„ „ 100	86 45	86 70
5	„ pap.	„ „ 100	85 90	86 20
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	— —	— —

%			płacą	żądają
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	117 50	118 50
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	116 —	118 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	109 75	110 25
	Obligi indemizacyjne.			
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	99 75	100 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	99 50	100 25
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	96 —	97 —
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	97 —	98 —
	Różne inne pożyczki.			
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	113 50	114 50
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	103 90	104 30
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	37 50	38 50
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	23 —	24 —
	Listy zastawne.			
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	119 25	119 75
3	„ „ „ „ z premią	„ „ 100	100 —	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	100 50	101 50
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	99 —	100 —
5	„ „ „ „	„ „ 100	98 —	99 50
5	„ zast. zakł. kr. ziem. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	— —	104 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	107 —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	101 25	102 —
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	96 25	96 75
5	„ „ „ „ „	„ „ 100	99 60	100 50
6	„ „ rustykalne	„ „ 100	101 —	102 —
6	„ „ „ 15-letnie	„ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	94 75	95 75
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 40	100 70
4½	„ „ „ „	„ „ 100	100 60	100 90
4	„ „ „ „	„ „ 100	93 70	93 90
	Obligacye pierwszeństwa kolei.			
5	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	94 —	95 —
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	103 50	104 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	99 80	100 20
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr.	„ „ 100	95 25	95 75
5	Lwowsko-Czerniow. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	94 30	94 70
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	92 50	— —
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	100 —	100 50
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr.	„ „ 100	89 50	90 —
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	128 —	129 —
5	Przemysko-Łupkow. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	90 25	90 75
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	90 —	90 50
	Losy.			
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr.	za sztukę	175 25	176 25
—	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	— —	40 50
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	108 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	23 —	24 —
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	17 50	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	19 —	20 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	23 25	24 —
—	Ofner (miasta budy) na 40 złr. w. a.	„ „	40 75	41 25
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	37 —	38 —
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	20 —	21 —
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	50 —	52 25

%			płacą	żądają
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	23 50	24 50
—	St. Genois na 40 złr. m. k.	„ „	44 —	45 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	25 75	26 25
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 —	128 —
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	64 —	66 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	28 50	30 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k.	„ „	37 50	38 —
	Akcye bankowe.			
5	Anglobank	na 120 złr.	127 —	127 50
5	Bankverein Wiener	na 100 złr.	117 50	118 50
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	225 50	226 50
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	312 —	313 50
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	305 50	306 50
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	828 —	830 —
5	Union bank	na 100 złr.	123 —	123 50
	Akcye kolejowe.			
bez %	Albrechta	na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume	na 200 „	166 75	167 25
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2490—	2500—
5	Franciszka Józefa	na 200 „	192 50	193 50
5	Karola Ludwika	na 210 „	300 50	301 50
4	Koszycko-Boguminsk.	na 200 „	141 50	142 50
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	169 50	170 50
bez %	Morawsko-szląskie centr.		25 —	25 50
bez %	Prag Duxer		64 75	65 25
5	Rudolfa	na 200 złr.	166 25	167 25
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	160 50	161 50
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	313 —	314 —
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	129 50	130 50
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	156 —	157 —
5	Nordosty	na 200 „	160 50	161 50
	Waluty.			
	Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 62	5 6
	20-to Frankówki	„ „	9 56	9 5
	20-to Markówka	„ „	11 70	11 7
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 80	9 8
	Funty szterlingi	„ „	11 97	12 0
	Tureckie liry złote	„ „	10 80	10 8
	Banknoty włoskie	„ „	45 50	45 6
	Ruble papierowe	„ „	121 75	122 —
	Warszawa, dnia 3/2.			
5%	Listy zast. nowe r. 1869		98 75	99 25
	Kupony		— —	— 55
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	86 25	86 50
	Kupony		— —	97 —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	93 30
	„ „ „ „ IIa „		— —	30 29
	„ „ „ „ IIIa „		— —	71 30

Buchhalter

zarazem **korespondent** (chrześcianin) z doskonałemi poleceniami, znajdzie natychmiast posadę we większym browarze. Tenże władać musi dokładnie językiem polskim i niemieckim, a tacy, którzy już byli czynnymi w browarach, otrzymają pierwszeństwo. Chcący otrzymać to miejsce, mają podać odpis świadectw i oferty pod liter. *N. 5941* do bióra ogłoszeń p. f. *Rudolf Mosse* w Wiedniu I. Seilerstätte 2. 105-1-6

Znaczne zniżenie ceny

„koaksu“

Z dniem dzisiejszym kosztuje najlepszy koaks **do opału i do kucia 45 ct. za Hektoliter.** W większej ilości jeszcze taniej z odwozem.

Kraków 3 Lutego 1882.

Zarząd Zakładu Gazowego w Krakowie.

103-1-2 *Konrad Voss.*

Poszukuje się od 1 Kwietnia r. b.

mieszkania

położonego w Śródmieściu lub na bliskiem przedmieściu, na dole lub I. piętrze, a złożonego z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni.

Bliższa wiadomość Podwale Nr. 11.

104-1-3

---

26 Jest do sprzedania **Kuf Dębowych do okowity** po 600 garncy 26

Bliższa wiadomość u Wnej Kucińskiej ulica Stolarska Nr. 13. 88-3-6

Poszukuje się

dzierżawy folwarku

150—200 mórg rozległości w okolicy Krakowa. 100-2-3

Bliższej wiadomości udzieli Jan Hercok budowniczy, ulica ś. Filipa Nr. 7. w Krakowie.

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W Krakowie dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy: **Wiktora Redyka** „Pod Barankiem“ *), — K. Wiszniewskiego „pod Gwiazdą“, F. Sobierajskiego „pod Słońcem“ i Józefa Trauczyńskiego, jako też w handlu p. Janigi; — **w Rzeszowie** u. J. Schaitter i Sp.

(*) tamże dostanie świeżą **krowiankę styryjską.** 66-3-6

MORSZYN

Zdrojowiska Solankowe-Borowinowe

poleca swoje cenne

przetwory lecznicze do picia i kąpieli

i przyjmuje zamówienia na takowe.

Woda gorzka naturalna z zdroju „Bonifacego“ w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego“ ługowana, pod kontrolą komisji Towarzystwa lekarzy galicyjskich i c. k. profesora chemii dr. Radziszewskiego na sposób soli karlsbadzkiej.

Działając łagodnie i pobudzając wydzielenie błon śluzowych przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tychże, nawały krwi i zastoiny żylne, nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wątroby, śledziony) i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież uporczywe zatwardzenia towarzyszące cierpieniom kobiecym, połączonym z niedokrewnością.

Na zasadzie doświadczenia, zrobionego tak w klinice mojej, jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli morszynskiej ze zdroju „Bonifacego“ jako środka bez bólu i osłabienia lekko czyszczącego za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniem połączonych, nad sól Karlsbadzką, glauberską, oraz wody gorzkie i mogę ją sumiennie polecić, w miejsce wymienionych środków leczniczych, z dodatkiem, że co do działania i skutku takowe przewyższa.

Lwów d. 17 Listopada 1881.

Prof. Dr. Adam Czyżewicz
c. k. radca zdrowia.

Ług bromo-solankowy ze zdroju „Magdaleny“, takiej samej dobroci jak kreucnachski i halski.

Ług borowinowo-solankowy, po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, a posiadający przy miernej stosunkowo ilości soli kuchennej i bromu, wiele kwasu mrówkowego i żelaza.

Na składach: **w Krakowie** u pana **J. Wentzla (upoważniona Filia wód mineralnych naturalnych galicyjskich i Czeskich), we Lwowie** w aptekach pp. K. Mikolasza, J. Beisera, J. Piepesa, C. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, w handlu p. Karola Klimowicza; **w Czerniowcach** w handlu p. Ignacego Schuircha; **w Stanisławowie** u p. J. Macury; **w Stryju** u p. Zagórskiego, **w Jassach** w apt. pp. Antoniego Lindego, A. Racovita, Rudolfa Petelenza, Franciszka Konga; **w Roman** w apt. p. Maksa Frankla; **Bakau** w handlu p. Jurista; **w Botuszanach** w handlu p. M. Spilerla; **w Suczawie** w aptekach pp. Mik. Karczewskiego i p. Juliusza Fieberta. 7-7-12

Księgarnia K. Bartoszewicza

(Kraków, Rynek, Hotel Drezdeński)

poleca następujące nowości:

Hoszowski. Kościół katedralny, jego instytucje, szkoły, starożytnicze szczegóły życia i obyczajów wyższego kleru, wreszcie dawni mieszkańcy na Wawelu. Kraków 1881	1 złr. — ct.
Kraszewski J. I. Krzyżacy 1410, obrazy z przeszłości, 2 tomy	3 „ — „
„ „ Szalona, powieść 2 tomy. Warszawa 1882	2 „ 50 „
Łoś hr. Adam. Przez sen i na jawie. Kraków 1881	1 „ 20 „
X. J. Polkowski. Skarbiec katedralny na Wawelu w 32 tablicach przedstawiony i objaśniony historycznie. Kraków 1882	4 „ — „
Rudnicka. Obrazki z życia i prawdy. 2 tomy 1881	3 „ — „
Smolka Stan. Szkice historyczne. Warszawa 1882	2 „ 60 „
Szujski J. Roztrząsania i opowiadania historyczne. Kraków 1881	4 „ — „
Zieliński. Anna Orzelska, powieść historyczna w 2 tomach 1881	2 „ — „
Żmichowska (Gabryela). Kwiaty rodzinne, wybór poezji polskiej (Antologja) Warszawa 1882	2 „ — „
— **toż samo** oprawne ozdobnie	3 „ 20 „
Wybór pism J. I. Kraszewskiego (wydanie tanie). W ciągu roku wyjdzie tomów 10. Tom I. wyszedł i zawiera: Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego Część I. Cena tomu	— „ 75 „
„ „ z przesyłką	— „ 90 „
Draper J. W. Dzieje stosunku wiary do rozumu. Warszawa 1882	3 „ — „
Słowacki Juljusz. Dzieła w 5 tomach (wydanie tanie). Dotąd wyszły 2 tomy. Cena każdego tomu	— „ 80 „
Chodźko. Pisma, wydanie kompletne w 3 wielkich tomach. Wilno 1881	7 „ 50 „

Zamawiający nad 10 złr. nie ponoszą kosztów przesyłki.

94-2-3

---

3 OSŁY

do sprzedania z wolnej ręki.

Bliższa wiadomość u ogrodnika miejskiego, ulica Lubicz Nr. 12, 13.

102-1-3

Poszukuję dzierżawy wioski bardzo blisko Krakowa położonej około 300 mrg. pola obejmującej.

Wymawiam sobie prawo kupienia wydzierżawić się mającej wioski podczas trwania dzierżawy za zgóry ustanowioną cenę.

85-3-5 **Jan Rubin**
Kraków poste restante.

F. A. GRIGAR

22-10-10

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY, Nr. 44, LINIA A-B.

poleca wielki wybór przyborów do palenia:

Cygarniczki bursztynowe, piankowe, Oryginalne tureckie stambułki, oraz wszelkie wyroby tokarskie.

Główny skład prawdziwych papierków francuskich w książeczkach, oraz gotowe tutki (gilzy) na cygareta i wszelkich rozmiarów maszynki.

!! Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast za pobraniem pocztowem. !!

DRUKARNIA

ZWIĄZKOWA

w Krakowie, ul. ś. Jana, w Hotelu Saskim

przyjmuje do druku:

DZIEŁA, BROSZURY, CZASOPISMA, TABELE, **CYRKULARZE, OGŁOSZENIA,** RACHUNKI, BLANKIETY KUPIECKIE, CENNIKI, PROGRAMY, NACZÓŁKI NA LISTY I KOPERTY, **KARTY POGRZEBOWE, BILETY WIZYTOWE**

i wszelkie inne w zakres szt. druk. wchodzące roboty, które, **zalecając czystość druku i gustowny układ,** wykonuje na czas oznaczony **po cenach umiarkowanych.**

29-5-12



CYGARNICZKI BURSZTYNOWE

toczone **nie lane** poleca podpisany skład fabryczny po następnych tanich cenach:

cygarniczki na cygara w pięknem puzderku:

Nr.	długości	cena
Nr. 1.	12 cm. długości	złr. 5 c. —
„ II.	10 „	„ 4 „ —
„ III.	9 „	„ 3 „ —
„ IV.	8 „	„ 2 „ 50
„ V.	7 „	„ 2 „ —
„ VI.	6 „	„ 1 „ 80

cygarniczki na papierosy lub cygara Virginia:

Nr.	długości	cena
Nr. I.	10 cm. długości	złr. 2 c. —
„ II.	9 „	„ 2 „ 50
„ III.	8 „	„ 2 „ —
„ IV.	7 „	„ 1 „ 50
„ V.	6 „	„ 1 „ —

Mierzone bez nasadki z pianki morskiej

Powyższemi nadzwyczaj taniemi cenami spodziewam się zupełnie wyrugować naśladowania bez wartości i szkodliwe zdrowiu, i uchować ustaloną sławę naturalnego bursztynu; wszelkie naśladowania nie mają ani odrobiny bursztynu, lecz składają się z kopalu, bywają jednak zazwyczaj sprzedawane za cygarniczki z lanego bursztynu. Jestto omamienie, gdyż **cygarniczek z lanego bursztynu niema wcale.**

Ceny cygarniczek z prawdziwej morskiej pianki kształt cylindrowy w puzderkach:

cygarniczki na cygara:

Nr.	długości	cena
Nr. I.	13 cm. długości	złr. 3 ct. 50
„ II.	12 „	„ 2 „ 50
„ III.	10 „	„ 2 „ —
„ IV.	9 „	„ 1 „ 50
„ V.	8 „	„ 1 „ —

na papierosy cygary Virginia:

Nr.	długości	cena
Nr. I.	13 cm. długości	złr. 2 ct. —
„ II.	12. „	„ 1 „ 75
„ III.	10 „	„ 1 „ 50
„ IV.	9 „	„ 1 „ 25
„ V.	8 „	„ 1 „ —

Nieodpowiedni towar najchętniej wymieniam a pieniądze zwracam. Odsprzedający otrzymują zniżkę. Rozsyłka za pieniądze lub za zaliczką.

W. Henn w Wiedniu, *X. Dampfgasse Nr. 11.*

36-8-12

WACŁAW GŁOWACKI

JUBILER w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej

poleca swój

skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności

po cenach najumiarkowańszych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye.

Skład ten zaopatrzony także w Wyroby z Chińskiego Srebra w najlepszym gatunku.

76-4-5

BILETY WIZYTOWE **od 50 ct. za 100.**

Magazyn F. Szukiewicza

w Krakowie, Rynek Glówny A-B.

PAPIERY LISTOWE **najnowsze.**

SKŁAD KOMISOWY CHIŃSKJEGO SREBRA

znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki J. A. HERRMANNA w Wiedniu.

Monogramy Kolorowe od 1 złr. za pudełko **50 listów i 50 kopert**

MATERYAŁY PISMIENNE, RYSUNKOWE i MALARSKIE

Hektografy Krakowskie uznane za najlepsze **i najtańsze**

97-2-40

Na giełdzie wiedeńskiej

zyskać może tak przy **tendencyi** na **zwyżkę** jak **zniżkę** wiele pieniędzy ten, który najprędzej i najdokładniej obznajomiony jest o wszelkich czynnikach mających wpływ na bieg kursów wartości giełdowych.

Wskutek mojej długoletniej praktyki i związków z zagranicznemi miejscami, z przyjemnością mogę wszystkim szanownym komitentom dostarczyć **zawczasu** podobnych **wielce wartujących informacyj.**

Objaśnień i rad na każdą spekulacyę udzielam jak najchętniej i wypełniam jak najkorzystniej wszelkie rodzaje operacyj giełdowych.

Również mogą kupione przezemnie efekta tak długo pozostać u mnie na spekulacyi, dopóki nie zostaną korzystnie zrealizowane.

Ponieważ obecna pora jest szczególnie korzystną, przeto polecam usilnie, aby jej bez korzystania nie pominąć, lecz uchwycić trafnie sytuacyę.

Hermann Knöpflmacher, 42-5-9

Dom bankowy i giełdowy w Wiedniu, Hohenstaufengasse 2.

Adres telegramowy: „Bankhaus, Knöpfimacher, Wien.“

FORTEPIAN BÖSENDERFERA

przegrany, w dobrym stanie, jest za przystępną cenę do sprzedania. Oglądać go można codziennie między godziną drugą a czwartą popołudniu w mieszkaniu ulica ś. Jana Nr. 2. I. piętro.

92-2-2

An english Lady

is praid from a young stranger if a honorable atachment on accaunt of etertaining conversation is possible. Agreement will be received in the office of the paper or poste restante „Discretion“. 86-4-5

!Warnung!

Die Agenten JACOB ZANGEN aus Rzeszów und JOSEF WIDLAK aus Tarnów, sind von mir wegen Unredlichkeiten entlassen. 96-3-3

General-Agentur der

The Singer Manufacturing Co.

G. Neidlinger, Krakau

Floriansgasse Nro 34 (neu).

Słuchajcie i dziwcie się!

Olbrzymi skład objęty od masy konkursowej fabryki srebra Brytannia wysprzedanym będzie niżej ceny szacunkowej. Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką **6 złr. 40 ct.** otrzymać może każdy następne przedmioty 51 sztuk z najlepszego ciężkiego srebra Britannia, które kosztowały dawniej 40 złr., a które nawet po 25 latach zostają białe, za co poręczam, mianowicie:

6 **noży stołowych,** ostrze z angiel. stali
6 najlep. **widelców** z Brytannia srebra
6 cięż. **łyżek stołowych** „ „
12 najlep. **łyżeczek** „ „
1 ciężka **chochla** „ „
1 ciężka **chochelka** „ „
2 gustowne **lichtarze** „ „
6 pięk. cięż. **puharków do jaj** „
3 wspan. **podstawki do cukru** „
1 **sitko do herbaty** z Brytannia „
1 **cukierniczka** lub **pieprzniczka** „
6 **łyżeczek do jaj** z Brytannia „

Wszystkie te 51 sztuk kosztują teraz tylko 6 złr. 40 ct.

Że to ogłoszenie nie polega na **żadnem oszustwie,** na dowód służą liczne po upływie lat otrzymane podziękowania i powtórne zamówienia, świadczące o doskonałości i rzetelności sprowadzonych odemnie towarów. Zresztą obowiązuję się publicznie do przyjęcia napowrót towaru bez trudności, gdyby się nie nadawał.

Wszelkie serwisy ogłoszone przez inne firmy są naśladowaniami bez wartości.

Kto zatem chce mieć dobry i rzetelny towar, niechaj się uda do jedynego miejsca zamówień

A. Fraiss, Rothenthurmstrasse 9 Wien

gegenüber dem erzbischöflichen Palais jedyny i wyłączny skład główny srebra Britania

101-1-6

Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

56 dodatkami rozszerzony

TYGODNIK POWSZECHNY

Pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone.

Siły literackie i artystyczne pierwszorzędne, oraz wiele rozgłośnych.

Prócz działów bieżących, stanowiących właściwe tło „Tygodnika“ pomieszczone będą prace większych rozmiarów następujących autorów: ś. p. **Bartoszewicza Juljana,** a) „Boje Sobieskiego“, b) „Pan Sołłohub“, c) „Listy z Uniwersytetu w Petersburgu) objaśnione charakterystyką ówczesnych czasów i młodzieży polskiej w Petersburgu r. 1838—42, d) „Wyjątki z pamiętnika Juljana Bartoszewicza“; **Bałuckiego Michała**: „Dwieście pięćdziesiąt tysięcy“ powieść; **Kraszewskiego**: „Pułkownikówna“ powieść z czasów saskich; **Dr. Antoniego J...** „Jeden ze szczepów zasłużonego rodu“; **Wilczyńskiego** (Autora kłopotów starego komendanta) „Galerya Dylettantów“. Z powieści tłumaczonych wzbogacą „Tygodnik“ słynne nazwiska: **Mac-Carthy, Wachenhusen, Disraeli, Byr. Szenoa, Ebner-Eschenbach, Spielhagen** i inni.

Wszyscy prenumeratorowie otrzymają na rok 1882 bezpłatnie **KALENDARZ ŚCIENNY** i wytwornie wykonany **oleodruk** oryginalny z obrazu słynnego artysty Leonarda Straszyńskiego „**MŁODZIENIEC i SZATNY**“. Nadto przeznaczone dla prenumeratorów „Tygodnika powszechnego“ **Różne premia oleodrukowe,** chromolitografię Juliusza Kossaka, „**STANISŁAW REWERA POTOCKI**“ wracający z wyprawy tureckiej, przyjmuje wyoraną buławę, 1651 roku, oraz Jana Matejki „**WARNEŃCZYK** w formacie albumu tego mistrza,

pod warunkami wyjątkowemi.

Wszyscy nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początki dwóch powieści **Kraszewskiego „Pułkownikówna“ i „Co miłość może“** z angielskiego.

Szczegóły bliższe w Prospekcie. Nieposiadającym takowego, na żądanie, wysyła się bezpłatnie, oraz Numer samego pisma na okaz. Redakcya przyjmuje też prenumeratę na wszystkie inne pisma.

ADRES: Maurycy Orgelbrand w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

Cena Tygodnika Powszechnego na rok 1882 z 56 dodatkami, (w końcu każdego kwartału podwójny) kalendarzem i bezpłatnym oleodrukiem

W Krakowie: rocznie złr. 13 cnt. 20, półrocznie złr. 6 cnt. 60, kwartalnie złr. 3 cnt. 20. Z przesyłką pocztową: rocznie złr. 16, półrocznie złr. 8, kwartalnie złr. 4. Za opakowanie i przesyłkę Oleodruku pocztą, dopłaca się 50 ct.

Skład główny **w księgarni D. E. Friedleina** w Krakowie. 31-5-5

UWAGA. Oleodruk bezpłatnie wydawać się będzie w sposób następujący: kto zapłaci z góry całoroczną prenumeratę, otrzyma w końcu pierwszego kwartału zaraz po ukończeniu druku z prasy; półroczni prenumeratorowie przy opłacie drugiego półrocza; kwartalni przy opłacie 4tego kwartału, a miesięczni przy opłacie 12tego miesiąca w jednem i tem samem miejscu co i poprzednie półrocza, kwartały i miesiące.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*